

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

CZWARTEK, 4 SIERPNIĄ ROKU

Nr 210 (1134)

## Zniwa dobiegają końca

### W całym kraju chłopci odpowiadają czynem na apel Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych Robotnicy pomagają rolnikom w pracy zniwnej

WARSZAWA (PAP). — Według komunikatu Ministerstwa Rolnictwa i R. R. z dnia 1 sierpnia br. niesprzyjające warunki atmosferyczne w okresie od dnia 15 lipca wpłynęły na opóźnienie żniwa.

Z otrzymywanych meldunków z całego kraju wynika, że sprzęt rzeczowy i jęczmień ozimego został jeźdnak dokonany w terminie. Całkowicie sprzątnięto również żyto w województwach centralnych. Do zżęcia pozostały jeszcze nieznaczne ilości pszenicy i żyta w województwach północnych, gdzie — ze względu na klimatycznych — okres dojrzewania zbóż jest późniejszy.

Pszenica ozima skoszona jest w 50 proc. Część jej jest już zwieziona. W chwili obecnej chłopci przystępują do koszenia jęczmienia jarego, owsa i gróchu.

Doskonale zorganizowana w całym kraju na apel Ministra Rolnictwa i R. R. pomoc żniwna, tak ze strony powiatowych, jak i instytucji powołanych do tego celu sprawiła, że zbóża choć zostały sprzątnięte w późniejszym terminie, jednak bez strat.

LUBLIN. W województwie lubelskim w majątkach PGR w 100 proc. zakończono koszenie żyta.

POZNAŃ. Dobrymi wynikami w socjalistycznym współzawodnictwie pracy przy żniwach poszczycić się mogą robotnicy rolni zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Racocie, pow. Leszno. 8-osobowa grupa młodzieżowa robotników rolnych, złożona w większości z członków ZMP, wykonała normę dzienną przy stawianiu snopów w mende w 171 proc.

OPOLE. Apel Ministra Dąb-Kocięła spotkał się z zrozumieniem całego społeczeństwa opolskiego.

Postanowiono wytyczyć wszystkie siły, w celu zapewnienia Państwu jak najwcześniejszych i jak najkorzystniejszych zbiorów.

Pomyślnie przebiega akcja żniwna również w majątkach rolnych PGR, która dzięki pomocy załóg robotniczych okolicznych zakładów

przemysłowych przybiera na sile.

WROCŁAW. Ostatnie kilkudniowe deszcze spowodowały w woj. wrocławskim częściowe zahamowanie żniw. Powzieta na nowo akcja objęła zbory wszystkich zbóż jednocześnie. W związku z tym poszczególne powiatowe komisje żniwne powołały do pomocy aktywne związki zawodowych: ZMP.

GDANSK. 5.000 robotników z

miast woj. gdańskiego pomagało chłopom mało- i średniorolnym, oraz Państwowym Gospodarstwom Rolnym przy sprzączeniu zboża.

Według danych wojewódzkiego pełnomocnika akcji żniwnej — z pół woj. gdańskiego zwieziono do stodoł 70,4 proc. żyta i 10 proc. pszenicy, co ze względu na klimat wybrzeża, opóźniająca znacznie zbory, jest poważnym osiągnięciem.

## Górnicy całego świata łączą się

### w walce o jedność szeregów robotniczych i pokój Utworzenie Międzynarodowego Departamentu Zw. Zawodowego Górników

MOSKWA. (PAP). Zastępca przewodniczącego komisji administracyjnej Międzynarodowego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Górniczego — Siergiej

Zaicew, po powrocie z Florencji, gdzie brał udział w konferencji konstytuującej ten związek, udzielił wywiadu korespondentowi TAES-a.

„Gwoli milionów robotników — górników wielu krajów świata w lipcu br. utworzono Międzynarodowy Departament Związków Zawodowych Górników.

Po raz pierwszy w historii ruchu robotniczego górnicy krajów kapitalistycznych i kolonialnych zjednoczyli się z górnikami kraju socjalizmu i krajów demokracji ludowej.

Celem tego międzynarodowego zjednoczenia górników całego świata jest zorganizowanie międzyna-

rodowej pomocy dla górników, obrona ich żywotnych interesów i wzmocnienie współpracy i przyjaźni między pracującymi wszystkich krajów.

Utworzenie Międzynarodowego Centrum Górniczego nabiera szczególnego znaczenia dla górników w krajach kapitalistycznych w warunkach zbliżającego się kryzysu gospodarczego, którego ciężar obciąża klasę robotniczą, a w tej liczbie i górników.

Międzynarodowe Centrum Związków Zawodowych Górników będzie prowadziło walkę o obronę interesów górników, o jedność mas pracujących wszystkich krajów, o trwałą pokój.



SNYDER: Jak smakuje wam nasza zupka? CRIPPS: B... bardzo...

## Pomoc, która okazuje się zgubą Trumanowski program militarny

### zrujnuje gospodarczo kraje Europy Zachodniej

NOWY JORK (PAP). — Korespondent waszyngtoński dziennika „Daily Compass” wskazuje, że program Trumana okazania „pomocy wojskowej” państwom Europy zachodniej odbije się ujemnie na odbudowie gospodarczej tych państw.

Państwa te już obecnie wydają na zbrojenia więcej, aniżeli na odbudowę przemysłu, jeśli zaś otrzy-

mają „pomoc wojskową”, to będą musiały we własnym zakresie zbroić się jeszcze bardziej, by zadośćuczynić żądaniom amerykańskim.

„Program pomocy wojskowej” w jeszcze wyższej mierze utrudni handel między Wschodem i Zachodem. Jeżeli chodzi o naród amerykański — program ten odda go pod kontrolę sfer wojskowych, co spowoduje dalsze wyzucie społeczeństwa amerykańskiego z praw politycznych.

„New York Daily News” donosi, że wiadomości, napływające od przedstawicieli amerykańskich zagranicą, świadczą o tym, że już obecnie przedstawiciele niektórych krajów zachodnio-europejskich wyrażają żal z powodu zbyt pochopnego podpisania paktu atlantyckiego.

## Policja amerykańska „nie widzi...”

NOWY JORK (PAP). Ostatnio są uważać się daje wzmocnienie terrorku antymurzynskiego.

„Daily Compass” donosi o wielokrotnych napadach na mieszaną ze spot artystów teatralnych „białych” i „czarnych” w Nowym Jorku.

„Daily Worker” donosi z Chicago o napadzie chuliganów na Murzyna Johnsona. Napastnicy usławali: pod palic dom Johnsona na tej podstawie, że stoi on w dzielnicy zamieszkałej w większości przez ludność o białym kolorze skóry.

We wszystkich niemal wypadkach napadów na Murzyna w różnych miejscowościach USA — policja amerykańska bądź odmawia interwencji bądź też przybywa zbyt późno na miejsce napadów, aby umożliwić napastnikom ukrycie się.

## Uchwala watykańska i opinia publiczna

SZCZECIN. Apel Ministra Rolnictwa o przyspieszenie sprzętu zboża znalazł duży odzew wśród młodzieży Pomorza szczecińskiego, zrzeszonej w ZMP i ZHP, która pośpieszyła z pomocą w pracach żniwnych Państwowym Gospodarstwom Rolnym, oraz mało- i średniorolnym chłopom.

## Robotnicy portowi na rzecz odbudowy Warszawy

GDANSK (PAP). Pracownicy „Portobu” w Nowym Porcie zorganizowali 10-ty Komitet Odbudowy Warszawy, zobowiązując się wpłacać na odbudowę Warszawy pół procent miesięcznych zarobków.

Równocześnie zwrócili się oni z apelem do załóg innych przedsiębiorstw, instytucji i urzędów o przystąpienie do współzawodnictwa w tej akcji.

## Młodzież polska rozpoczyna wielką akcję pokojową

z okazji Międzynarodowego Kongresu Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie

WARSZAWA (PAP). — Związek Młodzieży Polskiej rozpoczyna z okazji Festiwalu i Kongresu Młodzie-

ży w Budapeszcie wielką akcję pokojową, która obejmie młodzież całego kraju.

Młodzież polska weźmie również udział w wielkiej sztafecie pokoju, która zanieśie do Budapesztu meldunki ze wszystkich stron świata.

Młodzież polska przejmie meldunek od sztafety duńskiej w dniu 6 sierpnia w Szczecinie. Sztafeta przebiegnie przez Poznań, Warszawę, Łódź, Katowice, Wrocław do granicy polsko-czechosłowackiej, gdzie zostanie przejęta przez przedstawicieli Czechosłowacji.

Trasa sztafety udekorowana będzie emblematami SPMD i ZMP.

## Pożegnalny koncert muzyków polskich w Kijowie

MOSKWA (PAP). — Dnia 1 sierpnia w Filharmonii Kijowskiej odbył się pożegnalny koncert muzyków polskich Szpinalskiego, Baciewiczów

WOKS-u Skatko, wybitni pisarze obecni byli m. in.: przewodniczący WOKS-u Skatko, wybitni pisarze ukraińscy, m. in.: Aleksander Korwineczuk, leżni przedstawiciele świata artystycznego Ukrainy, oraz wicekonsul R. P. Błoński.

## Mięso z Danii

Norwskie motorowce M-S „Presthus I” i „Presthus II” wpłynęły do portu gdańskiego z ładunkiem 222 ton mięsa wieprzowego z Danii.

## Przemysł cukierniczy wykonał plan 3-letni

WARSZAWA (PAP). — Zakłady wytwórcze podległe Zjednoczeniu Przemysłu Cukierniczego wykonały do dnia 10 lipca br. 3-letni plan produkcji.

Do wykonania planu 3-letniego przez przemysł cukierniczy w znacznym stopniu przyczyniło się dobrze zorganizowane współzawodnictwo pracy i osiągnięcia racjonalizatorów w poszczególnych zakładach pracy.

## Z posiedzenia komisji atomowej

### Anglosasi znów puścili w ruch „maszynę do głosowania”

### wbrew konsekwentnemu stanowisku Z S R R

### roniącego pokoju i bezp ecczeństwa na odów świata

### Działalność komisji, rozpatrującej sprawę zakazu używania broni atomowej, została przerwana pod naciskiem USA

NOWY JORK (PAP). — 29 lipca amerykańska większość komisji atomowej ONZ powołała uchwałę o przerwaniu prac komisji na czas nie określony.

Przebieg posiedzenia był następujący:

DELEGAT ZSRR CARAPKIN domagał się rozpatrzenia projektu radzieckiego, idącego w kierunku opracowania i jednoczesnego wprowadzenia w życie konwencji o zakazie broni atomowej, oraz konwencji o kontroli energii atomowej. Delegat radziecki wskazał, że projekt ten pozostaje w całkowitej zgodzie z poprzednio powziętymi w tej sprawie rezolucjami Generalnego Zgromadzenia ONZ.

Członkowie komisji atomowej uchylili się od dyskusji nad projektem radzieckim i przewodniczący zaproponował przejście do głosowania.

Wobec powyższego zabrał głos DELEGAT UKRAINY MANUILSKI, który wskazał, że tylko projekt radziecki daje praktyczną możliwość rozwiązania problemu broni i energii atomowej.

Manuilski wskazał, że milczenie delegata amerykańskiego i jego niechęć wyjaśnienia swego stanowiska świadczy o tym, że pragnie on zakłócić zagadnienie i wprowadzić w błąd opinię publiczną świata.

Delegat Kanady postawił wniosek, by zgodnie z uprzednią rezolucją komisji głównego o dalszym rozpatrywaniu projektu radzieckiego.

W związku z tym wnioskiem zabrał głos Manuilski, który przypomniał, że przeszło trzy lata temu tzw. „plan kontroli energii atomowej” znany obecnie pod nazwą „planu amerykańskiego” wysunęty został przez przedstawiciela amerykańskich kół monopolistycznych — Barucha.

Plan Barucha był przejawem dążenia monopolu amerykańskiego do panowania nad całym światem.

Jest rzeczą oczywistą, że ZSRR, który dąży w imię trwałego pokoju i bezpieczeństwa ludów świata, do zakazu broni atomowej i wykorzystania energii atomowej wyłącznie w celach pokojowych — nie mógł zgodzić się na plan Barucha, który w rzeczywistości pokrywa się z planem przygotowania wojny atomowej.

Delegat Ukrainy Manuilski oświadczył, że stanowczo sprzeciwia się przerwaniu prac komisji atomowej i w imieniu delegacji Ukrainy popiera oba projekty radzieckie, dotyczące opracowania i jednoczesnego wprowadzenia w życie konwencji o zakazie broni atomowej, oraz konwencji o kontroli energii atomowej.

Następnie komisja atomowa przeszła do rozpatrywania amerykańskiego wniosku o przerwanie dalszych prac komisji.

DELEGAT ZSRR CARAPKIN stwierdził, że w ciągu całego ubiegłego roku komisja atomowa z winy delegacji amerykańskiej nie postąpiła ani o krok w swej pracy, mimo że zarówno na III sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, jak i później wielokrotnie podkreślano konieczność poważnego opracowania wszystkich projektów, zmierzających do załatwienia problemu atomowego.

Delegacja ZSRR stoi na stanowisku — oświadczył Carapkin — że jedyną słuszną drogą było by uchylene rezolucji komisji głównej i bezwzględne przygotowanie, podpisanie i wprowadzenie w życie konwencji o zakazie broni atomowej oraz konwencji o ścisłej kontroli międzynarodowej nad energią atomową.

Po przemówieniu Carapkina komisja atomowa większością głosów przyjęła projekt amerykańskiej rezolucji, przez co działalność komisji przerwana została na czas nieokreślony.

## W kilku wierszach

PRZED MIĘDZYNARODOWYM FESTIWALEM MŁODZIEŻY

Młodzież na całym świecie z żywym zainteresowaniem i entuzjazmem śledzi przygotowania do II Kongresu Młodzieży Demokratycznej.

Ostatnio zgłosiły akces na Festiwal budapeszteński delegacje młodzieży krajów następujących: Japonia, Dania, Rumunia, Węgry, Hiszpania demokratyczna i Włochy Grecja.

ZNIŻKA CEN CHLEBA NA WĘGRZECH

Prasa węgierska poświadcza wiele miejsca komentarzom do dekretu rządu węgierskiego, na mocy którego cena chleba zostaje obniżona z dniem

1 sierpnia. Jak podkreśla dziennik „Szabad Neta”, naród węgierski swą pracę umożliwił obniżenie ceny chleba, oraz poprawę jego jakości.

WSPÓLNA KAMPANIA WYBORCZA KOMUNISTÓW I POSTĘPOWYCH SOCJALISTÓW W AUSTRII

Agencja prasowa Komunistycznej Partii Austrii ogłosiła komunikat, w którym stwierdza się, że Komunistyczna Partia Austrii oraz Zjednoczenie Socjalistów Postępowych postanowiły przeprowadzić wspólną kampanię wyborczą i wystawić uzgodnione listy kandydatów.

# »Nożyce cen« - do muzeum!

W Polsce przedwrześniowej istniało zjawisko tzw. „nożyce cen”. Polegało ono na wielkiej rozpiętości między cenami na wyroby przemysłowe i płody rolne. Było to wynikiem zależności cen płodów rolnych od wahań cen na rynkach zagranicznych oraz polityki cen na produkty przemysłowe uprawianej przez kartele kapitalistyczne.

Zjawisko „nożyce” miało charakter wybitnie klasowy. Korzyści z rozwarcia nożyce zgarniali przemysłowcy, kupcy i syndykaliści obszarńników. Wszelkie ciężary i straty wznikały z tej polityki ponosił chłop drobny i średniorolny. To ich właśnie reżim kapitalistyczny-obszarńniczy przy pomocy „nożyce” strącił do góły skóry.

Polska Ludowo-Demokratyczna, uniezależniła ceny płodów rolnych płacących chłopu od wahań na giełdach i spekulacji kapitalistów.

Prawa, jakimi kieruje się nasz rząd w ustalaniu cen produktów przemysłowych i cen płodów rolnych wynikają z potrzeb rozwoju całego życia gospodarczego, a więc zarówno przemysłu jak i rolnictwa.

Rozwój rolnictwa wiąże się ściśle ze stale wzrastającą wydajnością gleby i produktywnością pracy na roli, gdyż tylko tą drogą można zapewnić stale wzrastającą ilość surowców dla przemysłu oraz coraz większą ilość i coraz lepszą jakość żywności dla ludności.

Stale ulepszenie gospodarki rolnej i dążność do zapewnienia dobrobytu ludności są przesłankami, z których wynikają prawa określające ceny.

Ostatnia uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów o cenach ziół z roku 1949-50, jest najlepszą ilustracją tej polityki Polski Ludowej.

Uchwała zatwierdza ceny żyta, ustalone w roku ubiegłym, tj. 2.000 do 2.100 zł za 100 kg. Ponadto wprowadzono dwie ceny pszenicy i jęczmienia. Cena zwykłej pszenicy: 3.200 do 3.800 zł za 100 kg., cena I standardu 3.450 do 3.550 zł za 100 kg. Jęczmień zwykły 2.000 do 2.100 zł za 100 kg. jęczmień I standardu 2.500 zł za 100 kg. Cena gryki podniesiona została do 3.700 zł za 100 kg. Wprowadzenie I standardu płacowego wyżej, jest słusznym wynagrodzeniem dla gospodarstw, które udużwiają dobrowolnie ziarną i podnosząc jakość upraw zwiększają jej wydajność i jakość plonów. Nowa cena będzie bodźcem dla chłopów małych i średniorolnych, do podniesienia kultury upraw i zwiększenia upraw jęczmienia i pszenicy.

Jak widzimy, uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów jest wyrazem polityki rządu zmierzającej do podniesienia jakości żywności i podnoszenia gospodarki oraz dobrobytu chłopu.

Wyrazem tej samej polityki jest ogłoszona kilka dni temu obniżka cen na maszyny i narzędzia rolnicze.

Obniżka objęła plugi, kultywatory, kłery, młocarnie, siewczarnie i kopaczki.

Obniżka waha się od 8 proc. do z góry 30 proc. zależnie od narzędzi

i typu: np. cenę kultywatora Fabr. Masz. Roln. w Szupsku typ F. C. V3 obniżono z 6.900 na 6.720 zł, typu F. C. V7 — z 9.100 na 7.500 zł.

Cenę kopaczki „Pionier” ze Strzelca Opolskich obniżono z 32.100 do 22.000 zł, podobnie przedstawiają się obniżki innych narzędzi.

Obniżono, jak widzimy, ceny narzędzi używanych w drobnym i średnim gospodarstwie, jak i ceny narzędzi, które winny znajdować się w ośrodku maszyn lub w gospodarstwie państwowym. Obniżka ta jest uzupełnieniem regulacji cen zboża.

Oba te posunięcia najwymowniej świadczą, że prawa, którymi kieruje się nasz rząd wynikają z potrzeb i interesów pracujących chłopów, z potrzeb stałego rozwoju ich gospodarstw oraz dobrobytu ich i całej ludności.

Jak widzimy, „nożyce”, które strzygły ogień chłopu polskiego, a które jeszcze strzygły chłopów we wszystkich krajach kapitalistycznych, przestały u nas działać.

„Nożyce” złożyliśmy do muzeum.

F. Stoliński



## Żołnierz proletariackiej rewolucji

Pamięci tow. Wiktora Białego zamordowanego w roku 1924 — przez zdrajców klasy robotniczej.

Tow. Wiktor Białego dobrze znała proletariacka Warszawa. Znała go i kochała wszystkie robotnicze dzielnice Warszawy, za jego oddania sprawie robotniczej, którą umiłowal całą duszą, za jego pełną zapalał walkę i pracę, za jego odwagę rewolucjonisty.

Towarzysze charakteryzowali go tymi słowami: „Tow. Wiktor Białe był to wojownik typ robotnika-rewolucjonisty. Zawsze stał na posterunku. Nie dał się nikomu wyprowadzić. Głęboko przejęty był poczuciem obowiązku, jaki nakładała przynależność do ruchu komunistycznego. Nie było dla niego rzeczy niewykonalnej. Śmiało patrzył w oczy niebezpieczeństwu, które mu zagrażało, czy to ze strony defensywy, czy ze strony bojowców pepesowskich, którzy ścigali go swoją nienawiścią. Za to proletaria Warszawa otaczała tow. Białego niekłamną sympatią.

Takim rzeczywiście był tow. Białe — człowiek o potężnej sile woli, wielkim, niestępnym zapale, które prze nikaly każde jego działanie, każdą wykonywaną robotę partyjną.

„Co można zrobić dziś, nie odkładajmy do jutra, każdy nasz najmniejszy krok, to przecież krok do zwycięstwa” — mawiał.

Tow. Wiktor Białe wstąpił do partii w 1920 r. mając trzydzieści lat. Był dobrym organizatorem i agitator, w każdej pracy wysuwał się na czoło. Za sam fakt wystawienia go na listę do zarządu Zw. Metalowców, zostaje w r. 1921 aresztowany. Drugi raz zostaje aresztowany za udział w wyborach do Kasy Chorych.

W 1923 r. zostaje znowu aresztowany, podczas demonstracji pierwszomajowej. Po wyjściu z więzienia zostaje wybrany w 1923 r. do Komitetu Dzielnicowego, a następnie Międzydzielnicowa Konferencja wybiera go na członka Komitetu Warszawskiego KPP.

Tow. Białe pracuje bez wytchnienia, organizuje masy, agituje, zwołuje zebrania, wiec, służy każdemu radą i pomocą. Jest delegatem na II Zjazd Partii.

Wraz z rosnącą sympatią warszawskiego proletariatu, wstaje do tow. Białego nienawiść ze strony prawicy PPS.

Tow. Białe wie, że go śledzą, że szpicle czyhają na niego, by go wyrwać klasie robotniczej. Niejednokrotnie wraca z wieców polityki i okrawawiony.

W 1924 r. organizuje pochod pierwszomajowy. Zostaje aresztowany, a po miesiącu wychodzi na wolność. W przedwiośnie śmiesznie jest na wiecu na placu Kerckiego, gdzie usiłowało go pochwylić, ale szczęśliwie się wymknął.

Następnego dnia, 3 sierpnia 1924 r. udaje się na wiec PPS. Tu dosięgły go zbrodnicze kule bojowców pepesowskich, pozostających pod wodzą zdrajcy i prowokatora — Jaworowskiego.

Zjednoczony w Polsce ruch robotniczy pod sztandarami marksizmu-leninizmu, potrzebna Zjednoczona Polska Partia Robotnicza prowadzi nadal dzieło, któremu poświęcił swe życie tow. Białe.

Polska klasa robotnicza w swym marszu do socjalizmu nie zapomni tow. Białego.

## Kłótnie w obozie imperialistów

### Państwa anglosaskie — w obliczu groźnego kryzysu — kłócą się o sfery wpływów i rynki zbytu

Niektóre organy prasy burżuazyjnej starają się przedstawić fakt podpisania i ratyfikacji paktu atlantyckiego jako umocnienie istniejących jakoby między krajami kapitalistycznymi więzów przyjaźni. Jednakże wystarczy przyrzeć się wzajemnym stosunkom między Stanami Zjednoczonymi i Anglią, aby uzmysłowić sobie w całej pełni bezpodstawność podobnych twierdzeń.

We wzajemnych stosunkach tych państw uwidocznia się coraz bardziej „brak zrozumienia”, który w rzeczywistości oznacza rywalizację i walkę między imperialistami angielskimi i amerykańskimi o sfery wpływów, o rynki zbytu i źródła surowców, o panujące stanowisko w wielu rejonach świata. Walka ta w obliczu zbliżającego się kryzysu gospodarczego w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej przybiera formy silnych tarć i kłótni.

Liczne organy prasy reakcyjnej, które uprzednio reklamowały „jedność” anglo-amerykańską, obecnie zmuszone są odtrącić odwrot. Tak więc paryski korespondent gazety „New York Herald Tribune”, Lowe, pisał niedawno, że zdaniem wpływowych osobistości w Paryżu, Londynie i innych stolicach Europy Zachodniej w stosunkach gospodarczych krajów Europy Zachodniej nastąpił w ciągu ostatnich miesięcy kryzys, który rozciąga się również na wzajemne stosunki między Stanami Zjednoczonymi i Europą. Korespondent podkreśla „ważne zaburzenia w anglo-amerykańskich stosunkach gospodarczych”. „Widmo wielkiej depresji amerykańskiej zawisło nad Europą, jak cień śmiertelny”.

Niedawno w toku rokowań w kwestiach handlowych i płatniczych krajów zachodnio-europejskich wyszła na jaw poważna rozbieżność zdań między Stanami Zjednoczonymi i Anglią. Jak donosił „Daily Telegraph and Morning Post” strona angielska domagała się rozszerzenia zakresu wolności handlu między krajami marszałkowskim, handlu, pozostającego obecnie pod kontrolą Stanów Zjednoczonych. Amerykańskie koła rządzące wyraziły jawne niezadowolenie z zajętą przez przedstawieli angielskich stanowiska w organizacji „europejskiej współpracy gospodarczej”. W jednym z przemówień wygłoszonych na forum komisji senatu do spraw asygnowania funduszy, senator Ferguson stwierdził, że „Anglicy odmawiają współpracy w dziedzinie handlu”. Kilku innych członków komisji domagało się bardziej zdecydowanego zlikwidowania „barier” handlowych w Europie Zachodniej.

Niemniej poważnej próbie poddana została „przyjaźń” anglo-amerykańska w związku z wysiłkami Anglii, zmierzającymi do przywrócenia jej pozycji gospodarczych na kontynencie amerykańskim. Zadziękując Anglii w związku z zawartą niedawno na okres 5 lat anglo-argentyńską umową handlową, w myśli której Argentyna zobowiązała się dostarczać Anglii artykułów rolniczych z Anglii Argentynie — produktów naftowych i towarów przemysłowych. Umowa ta stanowiła dotkliwy cios dla interesów monopolistów amerykańskich, którzy jedno, obecnie uładli prawie dwa rynki zbytu amerykańskiej produkcji rolnej i argentyńskiej z którego amerykański eksport nafty, maszyn i innych fabrykatów został wynarty i zastąpiony przez eksport angielski. Departament Stanu USA nie zawahał się przed wywarciem presji na oba kraje. Wystąpienia niektórych osobistości oficjalnych, opowiadających się za poparciem zasad „handlu wielostronnego”, zawierającego dwuznaczne służe do możliwości zastosoowania przez Stany Zjednoczone represji, jeśli Anglia nie zrezygnuje z tej umowy lub też nie zgłodzi jej w kierunku większej „elastyczności”.

Monopolisci amerykańscy domagają się również dewaluacji funta i wolnej wymiany funtów sterlingów na dolary. Rzecz oczywista, że w warunkach ostrego „głodu dolarowego” polityka taka jeszcze bardziej zaleźliby Anglię od Stanów Zjednoczonych. Do Anglii wydelegowano spieszenie amerykańskiego ministra finansów i meża zaufania Wall Street — Snydera. Jednakże rokowania finansowe w Londynie i w Paryżu nie doprowadziły do jakiegokolwiek istotnego porozumienia.

W wyniku tych wzrastających tarć anglo-amerykańskich pękają wszystkie szwy „współpracy europejskiej” w ramach planu Marshalla. W walce dołara z funtem zaczyna się przewaga monopolistów amerykańskich, którzy starają się zdławić wszelki opór swych wasalów i półwasalów i zabezpieczyć sobie swobodę działania w krajach za chodnio-europejskich i ich posiadłościach zamorskich.

Skutki rywalizacji anglo-amerykańskiej są dodatkowym brzemieniem, spadającym na barki mas pracujących państw zmarszalizowanych. Angielskie koła rządzące rozpoczęły już nową ofensywę na stopę życiową narodu angielskiego.

W obliczu narodów świata ujawnił się istotny charakter bloku anglo-amerykańskiego — głównej siły reakcji światowej — jako sprysiężenia rywalizujących między sobą imperia listów. Jedno tylko jednocy monopolistów amerykańskich i angielskich. Jest to nienawiść do Związku Radzieckiego — ostoi pokoju i demokracji na całym świecie, do republik ludowo-demokratycznych, do walczących o wolność narodów. Jednakże ta współna „platforma” współpracy nie jest w stanie zmniejszyć względnie zagrębił istniejących między nimi sprzeczności. Co więcej, w miarę pogłębiania się ogólnego kryzysu systemu kapitalistycznego i zwężenia bazy kapitalizmu w wyniku zwycięstw obozu demokracji, sprzeczności między głównymi mocarstwami imperialistycznymi, Stanami Zjednoczonymi i Anglią stają się coraz bardziej jawne i coraz ostrzejsze.

## Socjalizm — wprowadzony w życie

### Angielscy zwłkowcy o swoim pobycie w ZSRR

Londyńska Rada Związków Zawodowych wydała broszurę napisaną przez członków londyńskiej Rady Związków Zawodowych — Henry Levitt'a i Harry Weaver'a, którzy wiozną b. wawili w Moskwie, jako oficjalni przedstawiciele Rady Związków Zawodowych.

Levitt i Weaver z zachwytem opowiadają o stolicy Związku Radzieckiego. Uderzyła ich zwłaszcza obfitość najrozmaitszych towarów w sklepach, wspaniała komunikacja miejska, a zwłaszcza metro. Autorzy broszury podkreślają, że mieszkańcy Moskwy są ładnie ubrani i doskonale wyglądają.

X Zjazd Związków Zawodowych ZSRR — czytamy w broszurze — prze konał nas, że szeregowi robotnicy i inteligencja biorą czynny udział w kierowaniu przemysłem za pośrednictwem ruchu związkowego, którego struktura i życie organizacyjne są naprawdę demokracjonalne. Levitt i Weaver demaskują na podstawie faktów rozpowszechniane przez wrogów Związku Radzieckiego kłamstwa o „braku demokracji” i o „dyktaturze” na terenie radzieckich Związków Zawodowych. Przytaczane przez autorów broszury fakty świadczą o szerokiej, prawdziwej demokracji, jaka panowała na zjeździe Związków Zawodowych.

Poruszając sprawę warunków pracy w radzieckich zakładach przemysłowych, autorzy broszury podkreślają szczególnie osiągnięcia w dziedzinie ochrony pracy: wysoki poziom płacy zarobkowej robotników, płatne urlopy, ogromne możliwości podwyższania kwalifikacji, istnienie szerokiej sieci placówek kultury, sanatoriów, przedszkoli i żłobków.

Opisując pierwszomajową defiladę wojskową i demonstrację na Placu Czerwonym oraz zabawy ludowe na ulicach, w parkach i na stadionach stolicy ZSRR, autorzy broszury stwierdzają: „Była to demonstracja szczęśliwego narodu pełnego radości życia, który z zadowoleniem patrzy na swe osiągnięcia i zobowiązuje się do dalszych wysiłków na polu pracy, świętując wraz z mieszkańcami Moskwy radosny dzień 1 Maja, z gorącą wspominaliśmy, że w Londynie demonstracja pierwszomajowa została zakazana”.

Odpowiadając na pytanie, dlaczego ludzie radzieccy są szczęśliwi, autorzy broszury oświadczają: „planowa gospodarka socjalistyczna zapewnia im stały wzrost stopy życiowej i kultury”.

Kończąc broszurę, Levitt i Weaver stwierdzają: „Wyjechalibyśmy z Związku Radzieckiego głęboko przekonani, że bez względu na wszelkie rozbieżności w ruchu robotniczym, istnieje jedna podstawowa zasada, która powinna

zjednoczyć nas wszystkich. Droga klasy robotniczej — to droga walki o zniesienie systemu, który dopuszcza istnienie wyższości człowieka przez człowieka, to droga walki o stworzenie planowej gospodarki socjalistycznej, o partię na wspólnym władaniu ziemią i środkami produkcji. Pobyt w Związku Radzieckim przekonał nas, że socjalizm jest realny.

Do broszury dołączono porównawcze cyfry kosztów utrzymania robotnika budowlanego w Anglii i w ZSRR. Cyfry te świadczą wymownie, że poziom życiowy robotnika radzieckiego jest wyższy.

We wstępie do broszury sekretarz londyńskiej Rady Związków Zawodowych, Jacobs, pisze: „Mamy nadzieję, że niniejsza publikacja przyczyni się do polepszenia stosunków między nami i będzie pomocna w odparciu kłamstw i oszczerstw rozpowszechnianych o Związku Radzieckim”.

## Z MAŁEJ i CIASNEJ ZIEMI

### w bezmiar wszechświata

Jesteśmy w samolocie rakietowym. Po raz pierwszy w życiu. Nim maszyna ruszy, jeszcze jeden rzut oka na to, co nas otacza. Pierwsze, co zwraca uwagę, to absolutna cisza, jak we wzorowym laboratorium. Wnętrze samolotu utrzymane w barwie srebrzystej, skrzydła błękitne, jak błękit nieba...

Ledwie dosłyszalny szmer powietrza wychodzącego z hamulców automatycznych. Samo lot zrywa się z miejsca, toczy się szybko po betonie lotniska i jakby pochwycony potężną jakąś siłą — wzbija się w górę.

Maszynę prowadzi bohater Związku Radzieckiego, Czupikow. Lecimy nad nieskończoną przestrzenią zaśnieżonych lasów, ale las, wzgórza i doliny drogi i polany — wszystko to w zawrotnym wprost tempie zlewa się w jedno. Od szybkości serca zamiera i brak tchu w piersi.

— Jak się czujecie? — pyta pilot uśmiechając się.

— A teraz uważaj! — woła. Samolot „wstaje” na skrzydła, opisuje koło i — w jednej chwili wznosi się szybko w górę.

Słońce gorze blaskami, pod nami poprzez obłoki ciemnieje ziemia. Maszyna, nurkując z jeszcze większą niż dotąd szybkością, opada.

— No, a jak się teraz czujecie? — powtórnie pyta pilot.

Chcemy coś odpowiedzieć, ot wieramy usta, ale zamknąć je już nie sposób. Szczęka dolna jest jak z ołowiu. W oczach ciemno. Jakis olbrzymi ciężar wbił nas w siedzenie, przykuł do miejsca, związał ręce i nogi... Ale drobna tylko zmiana wysokości i — uczucie to mija.

Teraz zaczynamy się przysłgać dać przyrzodom nawigacyjnym. Wskazówki spokojnie rejestrują wysokość i szybkość, zielone i czerwone światła mówią pilotowi, co należy. A on w każdej chwili jednym rzutem oka ogarnia wszystko: mapę, niebo, ziemię, porozumiewa się przez radio, ani na jedną sekundę nie wypuszcza kierownicy z ręki.

Leż zalet musi mieć nowoczesny pilot! Ile wymaga się od niego zdrowia i sił, uwagi i

sposobrzawczości, pamięci i przytomności umysłu!

Mały, ledwie dostrzegalny ruch ręki pilota. Samolot prze bija morze obłoków i jesteśmy znów nad ziemią. Białe zaśnie żone pola, ciemne plamy lasów. Jakaś stacja kolejowa przed nami, mała jak zabawka dziecienna. Jeszcze niżej... Na stacji — ludzie. Ale żaden z nich nie podnosi głowy. Dopiero gdy oddalamy się, widać dobrze, jak setki twarzy ludzkich obracają się ku nam. Patrzają. Przeszliśmy nad nimi szybciej, niż głos maszyny dobiegł ich uszu...

Lecimy teraz do celu. Jest nim najbliższy ośrodek lotniczy. Trzeba by długich godzin, by dotrzeć tam koleją — samo lot rakietowy robi to w parę sekund.

Szybkość!... Jeszcze Gogol w jednym ze swych utworów wypytywał: — I któż nie lubi szybkiej jazdy?

Czy przewidziewał, że w roku 1882 Rosjanin Gołubiew, pierwszy lotnik świata, mecha

## Życzenia dla Hitlera

### i groźba ekskomuniki dla jego ofiar

Było to w 1940 roku. 10 kwietnia, nazajutrz po rozpoczęciu najazdu na Norwegię, Hitler otrzymał następujące pismo od kardynała i arcybiskupa wrocławskiego Bertrama, prymasa Niemiec:

„Dostojny panie kanclerzu i Führerze!

Nasze nieporównanie wielkie sukcesy i wypadki ostatnich lat oraz głęboka powaga czasu wojennego, który dla nas nastąpił skłaniają mnie do szczególnej siły, bym jako przewodniczący konferencji biskupów w Fuldzie, jako pasterz wszystkich diecezji niemieckich, złożył Panu w dniu urodzin najserdeczniejsze życzenia szczęścia. Łącząc się one z gorącymi modłami, które w dniu 20-go kwietnia (dzień urodzin Hitlera — przyp. red.) ułożył Niemiec zasługują do nieba o pomyślność narodu, wojska i ojczyzny państwa i Führera.

Takimi słowami błogosławił kardynał Bertram największego w dziejach zbrodniarza, w chwili gdy Polska była już sktawiona przez hitlerowskie dywizje.

Przytoczone życzenia dla Hitlera nie były oczywiście przypadkowe. Dzięki poparciu katolickich działaczy politycznych, związanych z Watykanem Brünninga, Papena i innych, Hitler doszedł do władzy. A wkrótce potem na specjalnie zwołanej w marcu 1933 r. w Fuldzie konferencji biskupów, episkopat niemiecki dał uroczyste wyraz swemu przytywnemu stosunkowi do hitleryzmu. Żeby nie było żadnych wątpliwości, gdyż wśród niższego kleru niemieckiego istniały wówczas pewne wahania w tej sprawie, generały wikariat w Kolonii rozesał do księży

w imieniu episkopatu następujące pismo: „członkowie ruchu i partii narodowo-socjalistycznej nie mogą być z racji ich przynależności partyjnej niepokojeni, jeżeli chodzi o udzielenie im sakramentów; przynależność do partii narodowo-socjalistycznej nie daje również żadnych podstaw do odmawiania pogrzebu kościelnego”.

Partyni hitlerowcy korzystali więc z całkowitego poparcia kościoła. I to nie tylko w Niemczech. To samo było w Austrii. W marcu 1938 roku arcybiskup wiedeński, kardynał Innitzer, i ksiądz arcybiskup Waiz z Salzburga ogłosili w związku z tzw. plebiscytem uroczystą deklarację, w której stwierdzali: „Przynajmniej z radością, że ruch narodowo-socjalistyczny ma ogromne zasługi dla Rzeczy i narodu niemieckiego. W dniu plebiscytu jest dla nas, biskupów — rzeczą samo przez się zrozumiałą wypowiedzieć się za Rzecz niemiecką”.

Warto przypomnieć, że w 1941 roku prezydent Roosevelt zmuszony był bezpośrednio interweniować u papieża, starając się go nakłonić do zmiany antytrudzieckiego i prohitlerowskiego stanowiska kościoła. W liście z 7 września 1941 roku, skierowanym do Piusa XII Roosevelt wskazywał, że stanowisko to jest najbardziej groźne dla samego kościoła. Interwencje Roosevelta pozostały jednak bez większego skutku.

Amerykański imperializm stawia na odbudowę reakcyjnych Niemiec i rów nież Watykan postępuje tak samo. Przychodzi to Watykanowi tym łatwiej, że obecny papież jest znanym przyjacielem Niemców i dawcą tej przyjaźni dawał w ciągu całej wojny Watykan popierał też z całych sił re wizjonistów niemieckich.

Organ berlińskijskiej kurii biskupiej „Petrusblatt” stwierdza wyraźnie, że dekret Watykanu, grozący ekskomuniką za przynależność do partii komunistycznych i robotniczych lub za sprzyjanie im, wiąże się ściśle z niedawnym przemówieniem papieża wygłoszonego po niemiecku do mieszkańców Berlina.

Znane już są obecnie, kulisy tej przemówienia. Doszło ono do skutku i rozmowach, jakie przeprowadził faktyczny ambasador USA przy Watykanie, bankier Myron Taylor, z arcybiskupem berlińskim, kardynałem von Preysingiem. Akcja papieża w Niemczech została więc podjęta w ścisłym porozumieniu z Waszyngtonem.

Oto fakty świadczące niezbicie, że ostatnia uchwała Watykanu ma nie wzięcie nie obronę wiary, której demokracja ludowa nie zagraża, lecz polityczne interesy imperialistów i podżegaczy wojennych.

Adam Janicki.

E. Rabczikow

# Nowa struktura Związków Zawodowych przynosi owoce

## Oddział 7 Zw. Włóknarzy pracuje coraz sprawniej Grupy związkowe uaktywnią masy członkowskie

Oddział 7 Związku Włóknarzy (bawełna) obejmuje swą działalnością cztery duże zakłady pracy — PZPB Nr 5, PZPB Nr 16, PZPB Nr 4 i PZPB Nr 21, zrzeszając 15.752 członków. Większość spośród nich, gdyż 8.257 członków, to kobiety. Przewodniczącą Oddziału jest znana na terenie Łodzi działaczka robotnicza, tow. Jaranowska.

Początek naszej działalności — wspomina — był bardzo trudny. Było nas do roboty wszystkich dwoje — ja i tow. Jęziorny. Mimo tego praca musiała ruszyć z miejsca. I ruszyła.

Na pierwszy ogień poszło współzawodnictwo pracy, które w żadnej z tych czterech fabryk nie stało na odpowiednim poziomie. W PZPB Nr 21 nie było go nawet śladu. Stworzyliśmy więc tam Komitet Współzawodnictwa, zebrano przewodniczącego i po naradzie z nim

z 14 do 38 proc. W „płatce” z 14 do 42 proc. A w PZPB Nr 21 we współzawodnictwie uczestniczy już trzydziści procent załogi.

### BITWA O NARADY WYTWORCZE

Drugą walką bitwą, jaką stoczył Oddział, była bitwa o narady wytwórcze. Odbływały się one wprawdzie i przedtem, ale co to były za narady... Przede wszystkim zwoływano je nieregularnie — od przypadku do przypadku — a po wtóre, na naradach tych nie mogło paść ani jedno słowo krytyczne, a więc nie było mowy o żadnej dyskusji. Oczywiście, że zniechęcało to robotników do udziału w naradach. Ten stan uległ radykalnej zmianie. Obecnie narady odbywają się systematycznie, według ustalonego kalendarza i właśnie robotnicy mają na nich przede wszystkim głos, wprowadzając nowe zagadnienia, wtykając braki.

### ZEBRANIA ODBYWAJĄ SIĘ REGULARNIE

Równie systematycznie odbywają się teraz zebrania Rad Zakładowych i poszczególnych referatów, czego uprzednio nie można było powiedzieć. Kalendarzyk tych zebrań jest ściśle przestrzegany. Nie ma mowy o tym, by jakies zebranie mogło się nie odbyć z pierwszego lepszego — bardziej lub mniej błahego powodu. Ponadto raz w miesiącu odbywają się wspólne zebrania Rad Zakładowych i Zarządu Oddziału. Na tych zebraniach Zarząd kontroluje wykonanie poleceń, według nich orientuje się, między innymi, która Rada pracuje aktywnie, a która zaniedbuje swe obowiązki. Nie jest to, oczywiście, jedyny sposób kontroli wykonywania zarządzeń. Specjalne ankiety, rozsyłane do fabryk, wymagają ściślejsze odpowiedzi na pytania, dotyczące najistotniejszych spraw fabrycznych. By na nie odpowiedzieć, trzeba mocno tkwić we wszystkich zagadnieniach danego zakładu pracy. A nie tak dawno jeszcze niektórzy radni na pytanie, co się dzieje w ich oddziałach, odpowiadali: „Tam w Centrali wiedzą...”

Zwiększenie aktywności Rad Zakładowych przyniosło wzrost zaufania do nich ze strony robotników.

### LEPSZE POWIĄZANIE Z MASAMI

Doświadczenie kilku miesięcy ist-

nienia Oddziału 7 wykazało, że nowa struktura organizacyjna Zw. Zaw. wyszła na dobre i związkowi i robotnikom. Obejmując niewielką ilość fabryk, Oddział może bardziej powiązać się z masami, łatwiej mu objąć całokształt problemów.

Co prawda Oddział 7 nie rozwiązał jeszcze szeregu zagadnień. Otwarcie przyznaje się do tego tow. Jaranowska pełna wiary, że jednak w codziennej, uporczywej pracy potrafi usunąć wszystkie niedomagania.

### PRACA MĘŻÓW ZAUFANIA

Jednym z takich nierozwiązanych jeszcze zagadnień jest sprawa grup związkowych i ściśle związana z nią sprawa mężów zaufania. Grupy jeszcze faktycznie nie istnieją, gdyż nie odbywają zebrań, nie biorą czynnego udziału w życiu swych fabryk. Przyczyna tkwi między innymi i w tym, że mężowie zaufania nie znają jeszcze dokładnie swych obowiązków.

Aby temu zaradzić, Oddział 7 zorganizował kursy dla mężów zaufania. Na razie kursy takie prowadzone są przy PZPB Nr 5 i PZPB Nr 16.

Trzeba więc jak najrychlej odrobić tę zaległość, gdyż uaktywnienie mężów zaufania, to uaktywnienie grup związkowych, to czynny udział wszystkich związkowców w pracach Związku Zawodowego.

# To i Aljo

## „Sprawiedliwy rozdział bogactw”

Slyszeliśmy rozmaite wypowiedzi na temat wojny: „wojna to zbrodnia przeciw ludzkości”, „wojna to największe zło”, „wojna to katastrofa”, „wojna to gwałt i bezprawie...”

Tak mówi i tak myśli o wojnie robotnik, chłop i inteligent pracujący, tak mówi i myśli o wojnie postępowy mąż stanu, uczonej z przedziwnego zdorzenia, artysta i pisarz, tak mówią i myślą wszystkie narody świata...

Darujcie nieoczekiwane zestawienie, ale co mówią i myślą o wojnie... Pius XII? Ja wiem, poświęcie: Pius XII jest namiestnikiem Apostołów, zna niewątpliwie dobrze Pismo Św. i zdaje sobie sprawę, iż religia chrześcijańska potępia wojenny przelew krwi. „Kto mieczem wojuje, ten niepracodawca — jak przepowiada ewangelia — od miecza zginie”.

Otoż, nie, moi mili, Pius XII — w sprawie wojny, podobnie jak i w innych sprawach — bynajmniej nie stoi na gruncie Pisma Św., bynajmniej nie opiera się na opoce Ewangelii Św.

„WOJNA — stwierdza wyraźnie Pius XII w encyklice „Summi Pontificatus” — TO WALKA O SPRAWIEDLIWY ROZDZIAŁ BOGACTW, KTÓRYMI BÓG ODDARZYŁ LUDZI”.

Kiedy Pius XII opublikował swoją encyklikę? 20 października 1939 roku. Ta data powinna w szczególności zainteresować katolików polskich. 20.X. 1939 rok to przecież nazajutrz po katastrofie wrześniowej w Polsce, to zwycięstwo barbarzyństwa hitlerowskiego i okucie naszej ojczyzny przez najeźdźcę w kajdany niewoli.

Cały świat cywilizowany potępił jesienią 1939 roku krwawy najazd hitlerowski na Polskę, nie szczędząc słów oburzenia pod adresem ludobójczego agresora, Hitlera, a Pius XII, zdobywa się wówczas na określenie, że wojna to „sprawiedliwy rozdział bogactw”.

Na usprawiedliwienie Piusa XII musimy powiedzieć, że nie innego nie mówili o rozpętanej przez siebie hecy wojennej, zarówno Hitler jak i Mussolini. Dla nich to też był tylko „sprawiedliwy rozdział bogactw”. No, tak, ale przeciw Pius XII jest przeciw podobno głową Kościoła, namiestnikiem Chrystusowym, a nie członkiem SS, SA, hitlerowskiej Geheime Staats Polizei czy Justowskiej Otry? Skąd więc, u Boga Ojca, ta przedziwna zbieżność myśli, słowa i czynów z doktrynami o sto mil odległymi od programu religii katolickiej?

E. Tam

## Na froncie współzawodnictwa pracy



Kto? — zespół tow. Heleny Skrokowej.

Gdzie? — w PZPB Nr 1.

Ile? — 115 procent planu ilocisłowego, 97 proc. prymy.

W ten sposób można by najprościej określić wyniki II etapu współzawodnictwa pracy w „wełnianej jedynce”. Dodamy jednak jeszcze nieco szczegółów, do których zwycięskiego zespołu. Tkaczki na „jedynkach”, pracujące pod kierownictwem tow. Skrokowej, są „groźnymi rywalkami” zespołu — Marii Terpiłakowej. Im przypadła nagroda w wysokości 42.000 zł, one osiągnęły najwyższy wskaźnik wyko-

niań planu. Tow. Helena Skrokowa na swym krośnie przekracza bazę produkcyjną o 19 proc. Nic więc dziwnego, że mając taki przykład, współpracujące z nią tkaczki starają się jej dorównać.

Oczekujemy z zainteresowaniem dalszych wyników współzawodnictwa w PZPB Nr 1. „Asów” tkackich w tych zakładach nie brakuje. Nie mówiąc już o znanym wszystkim zespole Terpiłakowej, wspomnieć trzeba również o zespołach tow. Łuczaka, Gajdy, Zygmunta i innych. Walka zacęta, ale tym zażyczniejsza zwycięstwo.

## W Zakładach Dziewiarskich imienia Teodora Duracza dzieje się coraz lepiej!

Mija już blisko rok gdy „Głos Robotniczy” zamieścił bardzo niepochebne notatki o naszym Zakładzie pracy. Przez ten okres czasu na Zakładach „Duracza” zmieniło się wiele i to na lepsze.

Dziś nadeszła pora, że wszyscy robotnicy i pracownicy naszej fabryki, stwierdzają zgodnie: „Mimo, że na wielu odciunkach jest jeszcze u nas dużo do zrobienia, mimo, że mamy jeszcze pewne niedociągnięcia i braki, jednakże widzimy wyraźne osiągnięcia naszej pracy, widzimy, że dzieje się u nas coraz lepiej, możemy pochwalić się naszymi sukcesami”.

Jakie to są sukcesy i osiągnięcia?

Śladem interpelacji korespondentów fabrycznych.

Edze a'abv

zarnia'as m ślan'ę?

Mleczarnia

Okręgowa

wyjaśnia

W „Głosie Robotniczym” z dnia 30 lipca br. w rubryce „Korespondenci fabryczni piszą”, korespondent „Głosu” z PZPB Nr 3 w Łodzi w notatce „Zamówienie na wiatr”, zwraca uwagę na niedostateczną podaż i niewłaściwe rozprzodzenie masłanki przez jeden ze sklepów Okręgowej Mleczarni w Łodzi.

Sprawą powyższą zainteresowały się Centralna Mleczarnia w Warszawie — oraz Okręgowa Mleczarnia w Łodzi, która przelała nam wyjaśnienie następującej treści:

„Okręgowa Mleczarnia w Łodzi w okresie obecnym codziennie dysponuje kilkuset litrami masłanki. Masłankę tę wobec braku innych zamówień sprzedaje detalnie sklepy mleczarskie.

Rzadkie są wypadki, gdy kierownicy stołówek fabrycznych zgłaszają się po przydział masłanki. A gdy już to uczynią — to w sposób niewłaściwy, gdyż zgłaszają się do sklepów terenowych, gdzie masłankę sprzedaje się detalnie. Tym się tłumaczy fakt, że niektórzy zakłady pracy nie otrzymują w sklepie mleczarskim większej ilości masłanki dla stołówek.

Wobec powyższego wyjaśniamy, że zgłoszenia na przydział masłanki zakłady pracy winny kierować do Okręgowej Mleczarni w Łodzi.”

Kierownictwo Techniczne Okręgowej Mleczarni

Ano przede wszystkim kulało u nas mocno z wykonaniem planu produkcyjnego, ale dziś za pierwsze półrocze rb. wykonaliśmy plan w 135,7 proc. mimo iż plan na rok 1949 został podwyższony. Poprawa zaczęła się już w ostatnim kwartale roku ub. i od tego czasu idzie my stale naprzód.

Blado wyglądało u nas pod względem jakości naszych wyrobów. Dawniej osiągnęto zaledwie coś ponad 50 proc. produkcji w pierwszym gatunku. Już w ostatnim kwartale 48 r. mieliśmy 74,5 proc. a obecnie osiągnęliśmy 90 proc. pierwszego gatunku.

Pochwalić się również możemy wykonaniem planu oszczędnościowego za I-sze półrocze rb. w 143,2 proc.

Gdy postawimy sobie pytanie, co wpłynęło u nas na tak efektywną poprawę w produkcji naszych zakładów, to jasne jest, że na to złożył się cały szereg różnorodnych czynników, a przede wszystkim: zorganizowane na szeroką skalę współzawodnictwo pracy, wprowadzenie stałych narad wytwórczych, współpraca dyrekcji, rady zakładowej i organizacji partyjnej. Omawianie na zebraniach partyjnych wszelkich błędów, braków i niedociągnięć w produkcji, wspólne rozstraszanie tych spraw celem zaradzenia złu.

Należy tu także wymienić wykonane zobowiązanie I-szo Majowe, które dało — dodatkowo w stosunku do 4 miesięcy — 23.000 sztuk towarów.

Rezultatem tych osiągnięć jest zupełnie realne nowe zobowiązanie załogi wykonania planu na rok 1949 do dnia 22 października br.

Mamy również za sobą szereg załatwionych spraw, które świadczą, że tak dyrekcja jak i rada zakładowa dąży do poprawy warunków pracy naszych robotników jak na przykład: naprawienie i uruchomienie dźwigów towarowych nieczynnych od dawna, przebudowa od działu cerowalni i zainstalowanie tam centralnego ogrzewania, oraz położenie drewnianej podłogi na miejsce dawnej posadzki, wystratanie się o nowy lokal i przeniesienie tam wydziału finansowego co dało możliwość powiększenia szeregu magazynu towarów gotowych.

Śmiało rzec można, że u „Duracza” dzieje się coraz lepiej, bo właśnie na skutek widocznych rezultatów pracy całej załogi, różnie socjalistyczna świadomość robotnicza. Różnie świadomość że rzetelna i wydajna praca, na każdym bodaj najmniejszym odcinku,

jest potężną wartością, która poprzez podniesienie produkcji da klasie robotniczej lepsze warunki bytu tak pod względem materialnym jak i kulturalnym.

L. Cezary (junior)

## Partyjniacy „Niciarki” rozwijają żywą działalność O osiągnięciach i brakach organizacji partyjnej w PZPB Nr 16

Organizacja partyjna w PZPB nr 16 czyli w tak zwanej popularnie „Niciarce” liczy 279 członków i 103 kandydatów, jest więc liczebnie silna. Czy jednak jest ona także silna i sprężysta organizacyjnie?

Co się tyczy spraw produkcyjnych, to kierownictwo organizacji partyjnej dobrze orientuje się w ich przebiegu. Niestety, nie kładzie ono nacisku na konieczność regularnego przeprowadzania narad wytwórczych. Ostatnia narada odbyła się 20 kwietnia br. a po tym nastąpiła długa przerwa trwająca dotąd.

Należy pamiętać, że nie wystarczy, gdy sekretarz jest poinformowany o przebiegu produkcji. O wynikach pracy zakładów winni i mają prawo być regularnie powiadamiani przewodniczący pracy, majstrowie i aktywni związkowcy, co właśnie następuje na naradach wytwórczych.

W dziedzinie prac polityczno-organizacyjnych, organizacja podstawowa „Niciarki” ma swoje braki i swe osiągnięcia. Poważne zaniedbanie stanowi niepunktualne płaćcenie składek partyjnych przez członków, a także fakt zebrań zaledwie 60 procent sum zadeklarowanych na budowę Centralnego Domu PZPR.

Zaległości w płaćceniu składek i rat na Centralny Dom są przeciętnie je dnomiesięczne. Co się tyczy organizacji masowych, to do dobrze pracujących należy jedynie kolo Ligi Kobiet, liczące 1520 członkin. t. zn. prawie 100 proc. zatrudnionych w fabryce kobiet. Natomiast ani Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej liczące około 400 członków, ani organizacja ZMP z 200 członkami nie przejawiają żywej działalności. Przed organizacją partyjną „Niciarki” stoi więc poważne zadanie zaktywizowania organizacji masowych i ściślejszego powiązania się z nimi, oraz co powyższy się promień od-

działania partii na masy bezpartyjne, ograniczający się obecnie do Związków Zawodowych i Ligi Kobiet.

Do poważnych osiągnięć organizacji partyjnej w PZPB nr 16 zaliczyć należy sprawny kolportaż prasy partyjnej oraz pomyślny przebieg akcji łączności.

Organizacja partyjna „Niciarki” zainicjowała ruch łączności miasta ze wsią na terenie fabryki i obecnie załoga zakładów utrzymuje stały, bliski kontakt ze wsią Malin w powiecie kutnowskim, wysyłając tam ekipy remontowe i zespół swych tlicowych, a także organizując na wsi masówki z prelekcjami politycznymi. Ostatnio, w dniu Święta Wyzwolenia, fabrykę odwiedził chłop z Malin, który w towarzystwie robotników zwiedził zakłady, Wystawę Gazetek Ściennych w lokalu Ligi Kobiet oraz Wystawę w Helenowie.

Analizując pracę organizacji partyjnej w PZPB nr 16 stwierdzic trzeba, że ma ona duże pole do rozwinięcia żywej działalności. Braki, które się jeszcze dają zauważyć, są częściowym wynikiem tego, iż w „Niciarce” w ciągu dwóch miesięcy nie było etatowego sekretarza, gdyż tow. Zielińska przebywała na kursie w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej. Te raz jednak nie stoi na przeszkodzie zabrania się energicznie do pracy, celem usunięcia niedociągnięć i postawienia organizacji partyjnej w PZPB nr 16 na wysokim poziomie sprawności organizacyjnej.

## Jak pracuje łódzka szkoła partyjna Drugi kurs dla prelegentów i wykładowców terenowych

Łódzka Szkoła Partyjna prowadzi drugi z kolei w bieżącym roku kurs dla prelegentów i wykładowców terenowych. Pierwszy kurs zakończył się 9 lipca, zaśilając szeregi aktywu partyjnego w naszym mieście kilkudziesięcioma wyszkolonymi prelegentami. Po krótkiej przerwie, z dniem 15 bm. rozpoczął się następny kurs, na który w chwili obecnej uczęszcza 84 słuchacze. Wśród nich przeważają robotnicy, stanowiący około 80 procent ogólnej ilości uczestników kursu. Wielu z nich są to robotnicy, wysunięci na kierownicze stanowiska, uzupełniający na kursie swoje wiadomości teoretyczne. Kurs trwać będzie miesiąc czasu i obejmuje podstawowe zagadnienia marksizmu-leninizmu, ekonomii politycznej, nauki o państwie oraz zagadnienia historii ruchu robotniczego w Polsce i rozwoju historycznego partii nowego typu.

W zakresie zagadnień aktualnych kurs daje słuchaczom wiadomości z dziedziny gospodarki Polskiej Ludowej, polityki partii na wsi, struktury i zakresu działania Związków Zawodowych oraz geografii gospodarczej i politycznej Polski.

Na kursie trwa wyłożona praca, gdyż czasu jest niewiele, a materiał obszerny. Słuchacze wykazują dużo inicjatywy przy organizowaniu samopomocy koleżeńkiej dla mniej zaawansowanych towarzyszy, oraz pilnie pracują w kółkach samokształceniowych. Nie dziwnego, Na kursie zgrupował się aktywny partyjny, świadomy znaczenia szkolenia partyjnego. Aczkolwiek początkowo poziom wśród towarzyszy był dość zróżnicowany, gdyż wielu z nich, doświadczonych w praktyce organizacyjnej, nie miało możności zdobywania wiedzy teoretycznej, obecnie jednak dzięki usilnej pracy nad sobą i pomocy zdolniejszych towarzyszy, poziom słuchaczy uległ wyrównaniu.

Towarzysze kursieści chętnie dzielą się z nami swymi uwagami na temat kursu. — Nasz kurs, mówi tow. Irena Wilkzmo z PZPB Nr 1, daje nam bardzo wiele podstawowych wiadomości teoretycznych, bez których trudno by nam było spełniać należycie naszą rolę prelegentów i wykładowców na kursach terenowych.

Niezależnie od tego kurs daje nam podstawę do rozwinięcia dalszego samokształcenia i pogłębiania zna jomości marksizmu — leninizmu. — Teoria socjalizmu, to podstawowy oręż ideologiczny w walce klasowej — stwierdza tow. Tadeusz Wyrębiak, pracownik PSS.

Ten oręż zdobywamy właśnie na naszym kursie. Kurs rozwija w nas samodzielność myślenia, kładąc duży nacisk na naukę i samo kształcenie, oraz uczy nas prawidłowego stosowania teorii socjalistycznej w codziennej praktyce.

Fakt, że łódzka organizacja partyjna przykłada tak wiele uwagi do umasowienia szkolenia partyjnego, wiąże się z podstawową cechą wielkiej nauki marksizmu — leninizmu — jej powszechnością. Marksizm nie jest teorią dla wybranych. Jest to nauka dla

mas i masy też korzystają z niej obficie.

Towarzysze w swej pracy naukowej okazują wiele dyscypliny, wania, chęci do nauki i poważnego podejścia do szkolenia partyjnego — stwierdza tow. Szpakówna, kierownik grupy seminaryjnej. Nieraz do późnego wieczora siedzą wszyscy nad książkami i zgłębiają trudniejsze tematy. Wśród kursistów zrodziło się samorzutnie współzawodnictwo w nauce pomiędzy poszczególnymi grupami seminaryjnymi. Świadczą o tym, że towarzysze kursand, spośród których wielu jest przewodnikami pracy, umieją przenieść entuzjazm współzawodnictwa przy warsztatach do pracy nad książką, aby po tym z większym zasobem wiedzy wrócić do pracy partyjnej.

Kar.

## Zespół artystyczny dzieci Wolnej Grecji udał się do Polski na Festiwal Młodzieży w Budapeszcie

Dnia 1 bm. opuścił Warszawę po kilkutygodniowym pobycie w Polsce zespół artystyczny dzieci Wolnej Grecji, udając się na Festiwal Młodzieży Demokratycznej do Budapesztu.

Mali artyści, serdecznie przyjmowani, dali koncerty w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Krakowie i Sopocie, zapoznając polskiego widza z przebogatym folklorem Grecji.

Z ramienia Min. Kultury i Sztuki pozegnał miłych gości wicedyrektor Biura Współpr. kult. z zagranicą Z. Makowski.

Korespondent fabryczny piszą.

## Nowe legitymacje partyjne dla pracowników Fa-Ma-Tki

Na ostatnim ogólnym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej przy Fabryce Maszyn Tkackich odbyło się uroczyste wręczenie nowych legitymacji partyjnych.

Po okolicznościowym referacie, wygłoszonym przez tow. Modranko — pełnomocnika dzienicy partyjnej Górnej-Lewej, i przemówieniu sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. Stańczyka, nastąpiło wręczenie nowych legitymacji.

Zebrań towarzysze odbierając nowe legitymacje przyrzekli, że w przyszłości będą pracować jeszcze ofiarniej dla Polski Ludowej oraz zdwoją wysiłki w walce z wrogią propagandą elementów reakcyjnych.

Należy nadmienić, że nasza organizacja podstawowa liczy 60 członków, wśród których jest wielu starych bojowników o wolność i socjalizm.

J. Kasprówicz korespondent fabryczny „Głosu” z „Fa-Ma-Tki”

W zakresie zagadnień aktualnych kurs daje słuchaczom wiadomości z dziedziny gospodarki Polskiej Ludowej, polityki partii na wsi, struktury i zakresu działania Związków Zawodowych oraz geografii gospodarczej i politycznej Polski.

Na kursie trwa wyłożona praca, gdyż czasu jest niewiele, a materiał obszerny. Słuchacze wykazują dużo inicjatywy przy organizowaniu samopomocy koleżeńkiej dla mniej zaawansowanych towarzyszy, oraz pilnie pracują w kółkach samokształceniowych. Nie dziwnego, Na kursie zgrupował się aktywny partyjny, świadomy znaczenia szkolenia partyjnego. Aczkolwiek początkowo poziom wśród towarzyszy był dość zróżnicowany, gdyż wielu z nich, doświadczonych w praktyce organizacyjnej, nie miało możności zdobywania wiedzy teoretycznej, obecnie jednak dzięki usilnej pracy nad sobą i pomocy zdolniejszych towarzyszy, poziom słuchaczy uległ wyrównaniu.

Towarzysze kursieści chętnie dzielą się z nami swymi uwagami na temat kursu. — Nasz kurs, mówi tow. Irena Wilkzmo z PZPB Nr 1, daje nam bardzo wiele podstawowych wiadomości teoretycznych, bez których trudno by nam było spełniać należycie naszą rolę prelegentów i wykładowców na kursach terenowych.

Niezależnie od tego kurs daje nam podstawę do rozwinięcia dalszego samokształcenia i pogłębiania zna jomości marksizmu — leninizmu. — Teoria socjalizmu, to podstawowy oręż ideologiczny w walce klasowej — stwierdza tow. Tadeusz Wyrębiak, pracownik PSS.

Ten oręż zdobywamy właśnie na naszym kursie. Kurs rozwija w nas samodzielność myślenia, kładąc duży nacisk na naukę i samo kształcenie, oraz uczy nas prawidłowego stosowania teorii socjalistycznej w codziennej praktyce.

Fakt, że łódzka organizacja partyjna przykłada tak wiele uwagi do umasowienia szkolenia partyjnego, wiąże się z podstawową cechą wielkiej nauki marksizmu — leninizmu — jej powszechnością. Marksizm nie jest teorią dla wybranych. Jest to nauka dla

mas i masy też korzystają z niej obficie.

Towarzysze w swej pracy naukowej okazują wiele dyscypliny, wania, chęci do nauki i poważnego podejścia do szkolenia partyjnego — stwierdza tow. Szpakówna, kierownik grupy seminaryjnej. Nieraz do późnego wieczora siedzą wszyscy nad książkami i zgłębiają trudniejsze tematy. Wśród kursistów zrodziło się samorzutnie współzawodnictwo w nauce pomiędzy poszczególnymi grupami seminaryjnymi. Świadczą o tym, że towarzysze kursand, spośród których wielu jest przewodnikami pracy, umieją przenieść entuzjazm współzawodnictwa przy warsztatach do pracy nad książką, aby po tym z większym zasobem wiedzy wrócić do pracy partyjnej.

Kar.

## Zespół artystyczny dzieci Wolnej Grecji udał się do Polski na Festiwal Młodzieży w Budapeszcie

Dnia 1 bm. opuścił Warszawę po kilkutygodniowym pobycie w Polsce zespół artystyczny dzieci Wolnej Grecji, udając się na Festiwal Młodzieży Demokratycznej do Budapesztu.

Mali artyści, serdecznie przyjmowani, dali koncerty w Warszawie, Łodzi, Wrocławiu, Krakowie i Sopocie, zapoznając polskiego widza z przebogatym folklorem Grecji.

Z ramienia Min. Kultury i Sztuki pozegnał miłych gości wicedyrektor Biura Współpr. kult. z zagranicą Z. Makowski.

Korespondent fabryczny piszą.

## Nowe legitymacje partyjne dla pracowników Fa-Ma-Tki

Na ostatnim ogólnym zebraniu podstawowej organizacji partyjnej przy Fabryce Maszyn Tkackich odbyło się uroczyste wręczenie nowych legitymacji partyjnych.

Po okolicznościowym referacie, wygłoszonym przez tow. Modranko — pełnomocnika dzienicy partyjnej Górnej-Lewej, i przemówieniu sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. Stańczyka, nastąpiło wręczenie nowych legitymacji.

Zebrań towarzysze odbierając nowe legitymacje przyrzekli, że w przyszłości będą pracować jeszcze ofiarniej dla Polski Ludowej oraz zdwoją wysiłki w walce z wrogią propagandą elementów reakcyjnych.

Należy nadmienić, że nasza organizacja podstawowa liczy 60 członków, wśród których jest wielu starych bojowników o wolność i socjalizm.

J. Kasprówicz korespondent fabryczny „Głosu” z „Fa-Ma-Tki”

# Doczesne interesy Stolicy Apostolskiej Watykan w roli wielkiego kapitalisty!

Na małym obszarze „eksterytorialnego” państwa watykańskiego uwiija się liczne grono ludzi interesu...  
Jednym z najwybitniejszych wśród tych działaczy jest papieski doradca finansowy, Bernardino Nogara...

Co się tyczy kapitału bankowego, Bank Rzymski, Bank św. Ducha i Bank Ugo Natali — należą do głównych przedsiębiorstw Watykanu o charakterze finansowo-kredytowym...  
Bank Kredytowy, Centralny Bank Kredytowy i inne podobne instytucje...

## Obluda i faryzeizm

Powższe — bynajmniej nie kompletne dane, zaczerpnięte przeważnie z urzędowych wydawnictw gospodarczych i statystycznych, ilustrują...

M. Pacelli — dyrektor trustu makaronowego  
Obok Nogary, drugą wybitną figurą na terenie bardzo doczesnych interesów watykańskich jest bratanek Piusa XII — Marcantonio Pacelli...

Jako przykład można tu wskazać Tow. Akc. „Centrale”, w którym interesy kapitału watykańskiego splatają się ściśle z interesami międzynarodowej finansjery...

Bardzo wielkie udziały ma też Watykan w przedsiębiorstwach włoskiego transportu kolejowego oraz w przemysle chemicznym...  
Dandolo wiąże Stolicę Apostolską z największym włoskim koncernem chemicznym „Montecatini”...

# Słońce nad Pobierowem Dwa dni w ośrodku wczasów rodzinnych

DLA PRZODOWNIKÓW PRACY (Korespondencja własna „Głosu”)

Dwa dni deszczowe przerwały nagłe słoneczne pogody, które ustąpiły się w lipcu nad morzem.

Właśnie w czasie tej przejściowej stopy byłam w Pobierowie, ośrodku wczasów rodzinnych dla przodowników pracy.

Pomimo, że było dżdżysto i chmurno, w ciągu tych dwóch dni widziałam tylko pogodnych, uśmiechniętych ludzi. W sklepie, kiosku, punkcie informacyjnym słyszałam jedynie uprzejme odpowiedzi...

dźwięcznie brzmiał dokoła śmiech dziecięcy. W rozmowach zaliczawiczyli powtarzał się stały refren:

— Gdy powróćmy do Łodzi, Katowic, Wałbrzycha, Warszawy — silni i zdrowi — jeszcze raz przejdzie nam praca, jeszcze lepsze będą jej wyniki. Pobijemy dotychczasowe rekordy.

O godz. 2 pp. w jadalni panuje ruch. Nakryte stoły czekają na gości. Na tle barwnych obrusów lśni biała porcelana...



Radiofonia nasza należała do dziedzin, w których barbarzyński najazd...  
Obecnie poszerzyć się możemy nie tylko olbrzymimi osiągnięciami odz...

## Bohaterowie Sztandaru Pracy

### Ob. Siara — wzorowa przodka w PZPB Nr 1

Ob. Siara, przodka z PZPB Nr. 1, z wielką radością dowiedziała się, że okres swego urlopu będzie mogła spędzić na wczasach w Oczekolowicach...  
Ob. Siara nie przypuszczała, że urlopowiastka jej najlepszą przodka w przedświata na Księżym Młynie, pracownia zawsze dobra, wydajna, nie spóźniająca się nigdy do pracy i nie opuszczająca przed czasem swych maszyn...

ka rzecz. O ile łatwiej było by przeżyć przez życie naszemu pokoleniu, gdyby posiadało więcej wiedzy!

Ob. Siara pragnie wychować swe dzieci tak, aby w przyszłości dobrze zaznaczyli się Ojczyźnie.

### Tow. Ornaw — w pełni zasłużył na swe zaszczytne odznaczenie

— Gdzież jest wasz bohater pracy tow. Ornaw? — zapytujemy towarzyszy z PZPB Nr. 4. I naprawdę przykro nam jest usłyszeć odpowiedź, że doskonały majster „bawelnianej czwórki” przeszedł zapalenie płuc i od dłuższego już czasu pozostaje w domu. Robotniczy i kierowniczy zakładów nie szczędzą słów uznania dla tow. Ornawa, dla jego pracy i zasług, jakie położył w PZPB Nr. 4. Przeglądając jednogłośnie stwierdzają, że majster Ornaw na każdą prośbę natychmiast spieszy z naprawą maszyn, że nieustraszenie sprawdza wręczennictwo i obręczniki i pomoc robotników, jak należy się z nimi obchodzić, aby nie psuły się zbyt często. Salowy stwierdza, że partia majstra Ornawa pracuje bardzo wydajnie i produkuje wysokogatunkową przędzę. Zdaniem wszystkich, tow. Ornaw, jest to bardzo zdolny, pracowity i nadzwyczaj obowiązkowy majster, słusznie nagrodzony orderem Sztandaru Pracy II klasy.

— Odwiedźcie go w domu — zachęcają nas. — Podobno czuje się już lepiej i niedługo wróci do pracy.

Istotnie tow. Ornaw jest już ozdrowiałym. Odwiedza jeszcze lekarza, ale z każdym dniem powracają mu siły i zdrowie. W przyszłych dniach choroby wielką dlań radością była wiadomość o tym, że Prezydent Rzezypospolitej nadał mu wysokie odznaczenie państwowe.

— Nie chciałem początkowo wierzyć, że to prawda. Ale gdy wszyscy sądzili, że to gazetka i wszędzie widniało moje nazwisko i miejsce pracy, nie miałem już wątpliwości, że naprawdę spotkał mnie ten wielki zaszczyt.

Tow. Ornaw już przed wojną posiadał kwalifikacje na doskonałego majstra przedziałowego, ale wówczas nie było dla niego miejsca. Stanowiska te obsadzone były przeważnie przez Niemców. Po wojnie za to wnet poznało się na jego umiejętnościach i zaletach. Zdobywszy zaufanie całej załogi tow. Ornaw został wkrótce wybrany przewodniczącym Rady Zakładowej.

— Stale jednak „ciągnęło mnie” na salę produkcyjną. Teskniłem do swej pracy zawodowej — opowiada tow. Ornaw. — Przy następnych więc wyborach złożyłem swój mandat i rozpocząłem znów pracę jako majster w czesalnicj argony.

W wolnych chwilach tow. Ornaw stale obmyśla, jak ulepszyć maszynę, usprawnić proces produkcji; dla tego też często zgłasza ciekawe i pożyteczne pomysły racjonalizatorskie. Nie jest jednak wcale zarozumiałym z tego powodu. — Jeśli nad czymś pracuję i ślęczę nocami, nie czynię tego dla odznaczenia ani premii, lecz dla idei. Pracuję, gdyż tak mi nakazuje moje sumienie, moja powinność uczełowego pracownika.

W świetlicy są świeże dzienniki, biblioteka wyposażona jest w poważny księgozbiór. Program radiowy również zapowiada się szczególnie interesująco.

Władność, że kierownik przywozi nowe płyty do adaptera nie antuzjani. Je miłośników tenisa stołowego, niezmordowanie okupujących pokój pingpongowy.

Tow. Kazimierza Płakę, przodownika pracy z „Wifamy” spotkałmy przed domem, wracał bowiem ze swej pobledniej przechadzki.

— W ośrodku spacer dla zdrowia — mówi z uśmiechem.

Przyznam, że choć tuw. Pikałę wzm dobrze, choć rysy jego twarzy upamiętniły mi jego portret, zdobyjący w dniu i Maja łódzką trybunę, jednak w pierwej chwili nie łatwo było mi go poznać. Charakterystyczna dla Łódzian białostka twarzy usłupia miejsca ogorzałej cerze.

Zapraszana gościnnie przez gospodarza weszłam do jego „wczasowych apartamentów”, małego jednorodzinnego domu campingowego. Zona tow. Pikały uwiija się przy kuchence, w kilka minut później na stole pojawiają się dzban z kawą i kanapki.

— Skąd macie tę całą zastawę, opowiadacie, jak się urządziłście, jak żyjecie?

Mill gospodarze, jakby czekali na to pytanie. Naprzemian opowiadają jak to każdy z przodowników pracy po przyjeździe do Pobierowa otrzymuje na okres swego urlopu małeiki domek, w którym zostaje dostownie wszystko do mebli począwszy a kończąc na wazoniku.

Naogół rodziny tak się urządzają, że śniadania i kolacje przyrządza się w domu, zaś na obiad chodzą do jadalni ośrodka.

— A jak zaopatrzeniem? — pytam coraz bardziej zaciekawiona.

— Tu możemy kupić wszystko. Rzeczywiście przypominam sobie, że widziałam punkty sprzedaży Centrali Rybnej, Fabryki Przetworów Mięsnych Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej...  
— Mamy tu wszystko, czego dusza zapagnie — mówi z uśmiechem tow. Pikała. — Nawet pogody były dotąd jak na zamówienie.

Noc zapada nad Pobierowem. Jeszcze tu i tam w okienkach domków migocą światła. Zwolna gasną jedno po drugim. Pobierowo zasypia.

Wtedy właśnie kierownik ośrodka tow. Kiełczewski znalazł nieco czasu, aby uzupełnić moje informacje.

— W tej chwili z odpoczynku w Pobierowie korzysta 600 osób. Możliwość terenuw pozwala nam, po wyremontowaniu pozostałych domków — których ogółem jest 600, rozszerzyć znacznie nasz ośrodek wczasowy.

— W przyszłym roku przybędzie tu więcej przodowników pracy, a prawdopodobnie i na dłuższy okres, niż 14 dni, aby po rzetelnej pracy — wzmocnić swe siły i zdrowie.

— Możecie przejechać całe wybrzeże wzdłuż i wszerz, będziecie w Sopocie, Jastrzębiej Górze, Redlowie, Mielnie, Juracie, Międzydrojach, Wisłcie i Pobierowie. We wszystkich tych kąpieliskach znajdziecie wille z szylkami „F. W. P.” (Fundusz Wczasów Pracowniczych), a dalej nazwy „Kaszubianka”, „Wicher” itp.

We wszystkich tych domkach mieszkają wczasowicze, lecz rzadko gdzie są tak pogodni, tak zadowoleni z pobytu, jak właśnie w Pobierowie.

— Dlaczego?

— Na to pytanie odpowiedział mi mój rozmówca, tow. Jan Dzierbicki, murarz „Bortu” w Zgierzu.

— Pobierowo jest ośrodkiem naszym — robotniczym, dla robotników. Każdy czuje się tu jak u siebie w domu, wszyscy stkiem bliskie są te same sprawy i wszyscy rozmawiają tym samym językiem.

— Nam tu nie zaimponuje krawal według amerykańskiej mody! ani jakis nowy krok w tańcu. Nam zaimponuje procenty przekroczonej normy i wykłzanej primy.

— Jesteśmy tu sami swoi — dlatego się dobrze rozumiemy, dlatego czujemy wpływ i każdy dzień przynosi więcej sił do dalszej pracy.

Tak, Pobierowo jest ośrodkiem robotników i dla robotników. Jest jakis i ten, nieznan nam dotąd i nowe, socjalistyczne. Pobierowo jest słoneczne! Sch.

## Monopole i przedsiębiorstwa „Stolicy Apostolskiej”

Nie ma prawie we Włoszech takiego kluczewego przedsiębiorstwa finansowego lub przemysłowego w którym Watykan — bezpośrednio lub pośrednio nie byłby zainteresowany. Wprost monopolistyczną rolę odgrywa „Stolica Apostolska” w dziedzinie przemysłu budowlanego oraz tzw. Miejskiego Funduszu Mieszkańczego. Spekuluje nieruchomościami — to jeden

## Muzeum kolejnictwa radzieckiego w Leningradzie

Z okazji Dnia Kolejarza liczne wycieczki zwiedziły leningradzkie muzeum kolejnictwa radzieckiego, które odzwierciedla historię kolei radzieckich oraz ich rozwój w latach władzy radzieckiej. Powszechne zainteresowanie wzbudził model pierwszego rosyjskiego parowozu, skonstruowanego przez chłopów pańszczyźnianych Jefima i Mirona Czerepanowów, zatrudnionych w pierwszych fabrykach rosyjskich na Uralu. Przed 15 laty parowóz Czerepanowych, pierwowzór parowozów rosyjskich, uruchomiony został na linii Tagilskiej, zbudowany twórczym wysiłkiem Czerepanowów, Piotra Friełowa oraz Iwana Polzunowa, którzy już przeszło 20 lat przed Watem skonstruowali pierwszą maszynę parową.

Ekspozycja leningradzkiego muzeum ilustrując poza ciekawą historią kolejnictwa rosyjskiego, rozwój i ostatnie osiągnięcia kolei radzieckich.

Na łódzkich ekranach „Tragiczny pościg” (Film produkcji włoskiej ANPI LUX FILM. — Reżyseria: Giuseppe de Santis. — W rolach głównych: Vivi Gioi i Andrea Checchi)

thura Ranka... Terror, kradzież, gwałt, sabotaż i zbrodnia są w „Tragicznym pościgu” elementem walki politycznej i społecznej środowiska faszystowsko-kapitalistycznego ze światem uczciwej pracy, pragnącym rzadzić się wg. zasad wolności i sprawiedliwości społecznej.

## Niemieckie noże konkurują! Francuskim przemysł w obawie o swe rynki zbytu

Francuskie pismo „Usine Nouvelle” sygnalizuje silną konkurencję niemiecką dla francuskiego przemysłu nożowniczego i pisze w tej spr...

nie podkreślił — zwycięstwo to nie jest żadnym konwencjonalnym „happy endem” a la Hollywood, lecz głęboko uzasadnionym triumfem idei sprawiedliwości społecznej nad faszystowsko-kapitalistyczną ideą wyżysku.

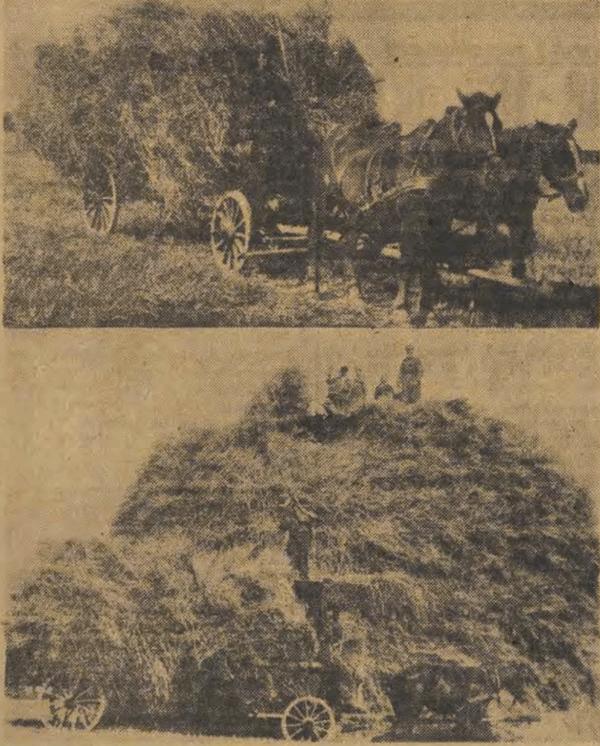
„Tragiczny pościg” stanowi „pozycję” nie tylko przez to, iż udało mu się wlać nową, pożyteczną treść w upośledzony dotąd a tak bardzo popularny „gatunek kinematograficzny”: film kryminalny. „Tragiczny pościg” jest również — mimo tych i oowych usterek — powiem nadmiar niezbyt szczęśliwie ułożonych scen erotycznych, pewna naiwność w rozwiązywaniu niektórych sytuacji filmowych, pewne uproszczenia w traktowaniu postaci bohaterów — cenną artystycznie pozycją. Reżyser dobrze operuje „ruchem”, „masą” i „pejzażem”. „Tragiczne polowanie” trzyma widza w napięciu, przy czym specjalne uznanie publiczności zdobywa doskonale ujęcie „uciekającego” pociągu na tle pracujących na polu robotników nowych Włoch. Gra aktorów — jak to zwykle ma miejsce w nowych filmach włoskich — bardzo przekonująca, bo nie „teatralna”, a — „życiowa”. Stef.

## Studenci warszawscy pracują na wsi

Studenci wyższych uczelni z Warszawy, Krakowa i Lublina, przebywający na obozie w Trzcinicy koło ślą, nawizali ściśle współpracę z obywatelnością ludnością wiejską.

# Żniwa dobiegają końca... 6 tysięcy kobiet w nowych władzach Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”

## Prezes Centrali Rolniczej poseł E. Pszczołowski dokonał podsumowania wyników wyborów do zarządów GS-ów



Ogólnie oceniając udział w wyborach należy podkreślić bardzo duże zainteresowanie chłopów walnymi zgromadzeniami i żywy ich udział w tych zebraniach. Obecnie nie można już mówić o znacznym postępie w stosunku do dotychczasowej sytuacji, jeżeli chodzi o stopień zainteresowania chłopów sprawami gminnych spółdzielni.

### ŚLUSZNOŚĆ ZAŁOŻEN NOWEGO STATUTU

Dyskusja na walnych zgromadzeniach była żywa, świadcząca o dużym zainteresowaniu i trosce chłopów o sprawy spółdzielni. Sprawozdania zarządów i rad nadzorczych oraz referowanie nowych statutów, były często schematyczne i niezrozumiałe dla większości chłopów, były często wyrazem jedynie formalności, odziedziczonej po zwyczajach istniejących poprzednio w spółdzielczości, które dotychczas — jak wiadać — jeszcze w spółdzielniach gminnych pokutują.

Walne zgromadzenia ujawniły szczególnie jaskrawo słusność założeń nowego statutu, pogłębiających działalność gminnych spółdzielni, wiążąc je przy tym jak

najściślej i jak najbezpośredniej z gromadą.

Na walnych zgromadzeniach byliśmy świadkami, jak bogacze w większości starali się za wszelką cenę ukryć za parawanem tarć lokalnych pomiędzy niektórymi gromadami. Obserwowaliśmy także, jak ciężką walkę toczyli musieli małe i średniorolni chłopcy na walnych zgromadzeniach, przeciwstawiając się tendencjom bogaczy, spekulantów i karierowiczów wioskich.

Na wielu walnych zgromadzeniach widzieliśmy zbiurokratyzowane zarządy, występujące z lakonicznymi sprawozdaniami. W sprawozdaniach tych nie widać było troski o potrzeby członków.

Braki te wynikały z dotychczasowej struktury gminnej spółdzielni i będą naprawione przez gromadzkie zebrania członków, w których wszyscy się znają i z dobrej i ze złej strony. Szczególnie mocno uwydatniła się biurokracja zarządów, składających się wyłącznie z „miejscowych specjalistów od spółdzielczości”.

Obok tych charakterystycznych niedomagań, które będą jak najszybciej zwalczone, na szczególną

uwagę zasługuje fakt ujawnienia się na sejkach walnych zgromadzeń wielkiej liczby aktywnych chłopów, doskonale zorientowanych w sprawach spółdzielczości. Dla przykładu wymienimy ob. Piotra Szczerbę z gminy Kowalewo, który obok rzeczowej krytyki stał się jednocześnie konkretnie wnioskami wskazującymi jak przyszyły zarząd powinien usprawnić działalność, jak powinien wykorzystywać kredyty i jak brać pod uwagę dezerytaty członków.

Dyskusja ujawniła również, że komitety członkowskie, wybrane w końcu roku ubiegłego, w obrębie swojej większości niedostatecznie jeszcze rozstrzygały na potykane trudności, nie sygnalizując ich władzom spółdzielni oraz niedostatecznie współpracując z zarządami.

### 6 TYSIĘCY KOBIEC I PONAD 30 PROC. BEZPARTYJNYCH

Jeżeli chodzi o ogólne wyniki wyborów, to przedstawiają się one następująco. Wybory przeprowadzono w 3.058 gminnych spółdzielniach, zrzeszających obecnie około 2 miliony członków. Do nowych zarządów wybrano ogółem 15.270 członków, zaś do komitetów rewizyjnych 21.000 osób. Na szczególne podkreślenie zasługuje wejście do nowych władz gminnych spółdzielni 6.000 kobiet, co jest zjawiskiem u nas do tychczas nie spotykanym.

Ogólne cyfry mówią, że do nowych władz gminnych spółdzielni weszło ponad 30 procent bezpartyjnych. Równocześnie cyfry te wykazują, że w niedostatecznym stopniu w nowych władzach GS reprezentowani są średniorolni chłopcy.

W tej chwili odbywają się uzupełniające wybory w tych gminnych spółdzielniach, w których z tych czy innych względów nie zostały one przeprowadzone. Również odbędą się ponownie wybory tam, gdzie zostały one przeprowadzone nieprawidłowo lub gdzie

była niedostateczna frekwencja. Wybory uzupełniające przyczynią się napewno do naprawienia niektórych błędów, popełnionych w pierwszym okresie kampanii.

### ZADANIA POWYBORCZE SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ

Przeprowadzona kampania wyborcza postawiła przed spółdzielczością wiejską szereg nowych zadań. Ujawnione w czasie wyborów wielkie zainteresowanie chłopów sprawami spółdzielni, o rozmiarach którego świadczy woj. wrocławskie, gdzie podczas wyborów wstąpiło do gminnych spółdzielni ponad 65.000 nowych członków, stawia przed nami konieczność dalszego umasowienia spółdzielczości.

Regulamin komitetów członkowskich, ustala kolejność korzystania z usług spółdzielni. Według tego regulaminu pierwszeństwo przysługują małym i średniorolnym chłopom — członkom spółdzielni. Na drugim miejscu znajdują się małe i bezrolni chłopcy — nieczłonkowie. Dopiero w dalszej kolejności idą bogacze wiejscy — członkowie oraz za nimi bogacze wiejscy nieczłonkowie spółdzielni.

Następnym ważnym zadaniem stojącym przed spółdzielczością rolniczą jest uaktywnienie komitetów członkowskich. Odbywać się ono będzie w oparciu o nowe wybory, już na podstawie nowego statutu, zaraz po ukończeniu najpilniejszych prac żniwnych.

Wybory nowych komitetów członkowskich w gromadach oraz organizowanie zebrań tych komitetów dla wyboru gminnych rad kontroli — oto najważniejsze zadania, które stoją w najbliższej przyszłości przed spółdzielczością wiejską.

Zadania te realizować będziemy, zgodnie z uchwałami III Krajowego Kongresu ZSCH, w ścisłej współpracy ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

# Mamy się czym chwalić...

## W gminie Rąbień chłopcy pracują dla dobra wsi

— „Przed przystąpieniem do realizacji planu sześciolletniego, chcemy wszyscy wiedzieć, cośmy do tej pory w naszej gminie dokonałi” — mówią mieszkańcy gminy Rąbień. — „Od wyzwolenia jest co prawda dopiero niespełna pięć lat, a przecież nasz wspólny wysiłek musiał dać jakieś wyniki, które wpłyną na odbudowę nie tylko naszych gospodarstw, ale również i całego Państwa” — stwierdza jeden z gospodarzy.

Istotnie, osiągnięcia warte są zastanowienia się nad nimi i tego, aby wszyscy mieszkańcy gminy Rąbień i gmin sąsiednich o nich wiedzieli. Bo, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w roku 1945 zastaliśmy na terenie gminy tylko 40 sztuk koni, 150 krów i 50 świń, a w roku 1949 mamy 310 koni, 950 krów i 620 sztuk świń, to trzeba powiedzieć, że zrobiono w gminie Rąbień wiele. Wzrost ten, jaki mamy do zaobserwowania na przestrzeni pięciu lat, jest niewątpliwie w dużej mierze zasługą Rządu, który przychodzi z pomocą chłopom małym i średniorolnym, podnosząc poziom ich gospodarki i dobrobyt wsi.

W roku 1945 w gminie było tak wiele ugorów, iż zdawało się, że zlikwidowanie ich wymagać będzie wielu lat pracy. Tymczasem już po niecałych 5 latach nie ma w gminie Rąbień ani jednego kawałka pola leżącego ugorem. Istniejące nieużytki, tj. ziemie nie nadające się pod uprawę, postano wiono zalesić. Obecnie mamy już 5 ha zalesionych, pozostałe nieużytki oddano Nadleśnictwu.

Sprawa obławowa jest już od paru lat rozwiązana z korzyścią dla rolników. W roku 1945 siano u nas zboże, jakie kto posiadał — dziś już wszyscy siejemy zboża elitarnie. Nawozy sztuczne zostały w terenie w sposób właściwy rozproszane. Są one w dostatecznej ilości i we właściwym czasie dostarczane rolnikom przez Gminną Spółdzielnię.

Gmina Rąbień dysponuje ośrodkiem maszynowym, którego zadaniem jest w pierwszym rzędzie obsługa chłopów małych i średniorolnych. Dużą pomocą w podniesieniu stanu rolnictwa na terenie gminy Rąbień, była w ciągu lat ubiegłych spółdzielnia. Spółdzielnia posiada cztery sklepy, posiada młyn, kuznię i ośrodek maszynowy. Niezależnie od tego — w Rąbieniu, Woli Grzymkowej i Krzywcu, posiadamy zlewnie mleka, które uruchomione zostały nie tak dawno, a które już pomyślnie się rozwijają.

Poważne osiągnięcia dają się zastrzeżać na odcinku budowy dróg. Wystarczy tylko zwrócić uwagę na fakt, że nasze drogi w czasie okupacji niemieckiej były użytkowane bez żadnych napraw i zastałyśmy je w stanie okropnie zaniedbanym. Było również dużo uszkodzeń z powodu działań wojennych. Drogi trzeba było doprowadzić w szybkim tempie do porządku. Przy pomocy własnych fundu-

szów, szarwarków, prac junaków w trzydniowych „Służby Polsce” i przy udziale ludności miejscowej, doprowadzono do porządku drogę łączącą Niesiecin z Łodzią, Rąbień z Łodzią, część szosy z Rąbienia do Konstantynowa, drogę prowadzącą do szosy Aleksandrowskiej, drogę łączącą Budy Dworskie z Lutomińskiem i inne. Naprawiono też most na drodze Rąbień — Aleksandrow. Stwierdziliśmy dzisiaj możemy, że stan dróg naszych nie jest jeszcze całkowicie taki, jak być powinien, lecz można zaobserwować, jak z roku na rok sprawa dróg ulega poprawie.

Duże również osiągnięcia mamy w dziedzinie szerzenia oświaty i kultury na naszym terenie. Stan szkół i urzędów szkolnych po wyzwoleniu przedstawiał się fatalnie.

Nie było lokali szkolnych, umeblowania i pomocy szkolnych, a co gorsza, nie było dostatecznej liczby nauczycieli. Obecnie sprawa ta jest w zupełności opanowana. Dzięki zainteresowaniu Państwa, samorządu, komitetów rodzicielskich i społeczeństwa, przeprowadzono konieczne remonty i wyposażono budynki szkolne w potrzebne pomoce naukowe. Obecnie gmina posiada trzy szkoły podstawowe. Szkoły mają biblioteczki. Prócz tego czynna jest w Rąbieniu biblioteka gminna, licząca już ponad tysiąc tomów wartościowych książek. Dla łatwiejszego korzystania z książek przez szerokie rzesze ludności, otwarto trzy punkty biblioteczne w Woli Grzymkowej, Krzywcu i Jagielnicy. Punkty te cieszą się dużym powodzeniem.

Jak widać, mieszkańcy gminy Rąbień nie próżnowali przez ostatnie 5 lat. Zastali gminę zniszczoną przez okupanta i umieli doprowadzić ją do porządku. Można mieć nadzieję, że dzięki doświadczeniom minionych lat powojennych i właściwemu ustosunkowaniu się ludności do osiągnięć w każdej dziedzinie naszego życia społecznego i politycznego, plan działania w tym terenie na najbliższe sześć lat, będzie wkładem do ogólnego dobrobytu naszego Państwa Ludowego. (Sak.)

### Z życia ZSRR

## Chłop abchazki osiągnął rekord w plonie 1.376 pudów kukurydzy z hektara

Kiedy zakończono zbiór kukurydzy, siwowłosej starzec Kadyr Awidzba obszedł uroczystie piętrzącą się stos i powiedział:

„W ciągu 130 lat życia nie widziałem takiego plonu! Z dziesięciu hektarów nie zawsze zbierano tyle, ile tu zebrano z jednego!”

Przybyła z rejonu komisja zważyła zebrane plony. Okazało się, że z jednego hektara zebrano 1376 pudów ziarna.

Światowy rekord urodzajności kukurydzy: Rekord ten został ustalony przez 65-letniego kolchoźnika, Tamiel-Tarba, z kolchozu „Bolszewik”, znajdującego się w Abchazkiej Republice Autonomicznej.

Do 45 roku życia Tamiel-Tarba był biednym chłopem. Pradziadkowskim drewnianym pługiem orał ziemię zbierał skąpe plony, pasł bydło. Nie interesował się

tem rejonowego partii powiedział do starego Tamiela:

— „W rejonie gudauckim Temur Tarba walczy o tysiącpuddów urodzaje. Został on Bohaterem Pracy Socjalistycznej. Ty również nazywasz się Tarba, jesteś członkiem partii. Czy nie możesz uczynić tego samego, co on? Najpierw dobrze się zastanów. Niełatwo to zadanie, ale my ci pomożemy”.

Tamiel postanowił poprobaować sił. Pochylony nad arkuszem papieru Tamiel podobny do gracza w szachy, rozwiązywał trudne zadanie. Czytał książki, radził się agronomów. Jakże mało przypominał dawnego chłopca-analfabeta. Wreszcie opracował plan, plan walki o rekordowy plon!

Trzy razy zorał on ziemię w styczniu, lutym i przed samym siewem, wywiózł na pole 60 furmanek nawozu. Sześć razy spulchniał i okopywał wszelkie rośliny, zasiał je nawozami mineralnymi.

Jaki był wynik pracy? Na 10-hektarowej działce Tamiela weszła kukurydza tak wysoka, że mógł się w niej ukryć jeździec.

Na jeździec przodowników rolnictwa Abchazji, Tamiel powiedział:

— Po tysiąc pudów z hektara zbierze w najbliższym roku każdy z 10-ciu pracowników mojego ogniwa. A ja zobowiązuję się podnieść mój rekord do 1.500 pudów z hektara!

## Zmarnowali towar za 15 tysięcy złotych

zwracają się do odpowiednich władz z prośbą o zajęcie się tą sprawą. Wina przecież leży po stronie właśnie zarządu Spółdzielni z Białobrzegów, który towaru nie zabezpieczył i wysłał w

czasie burzy. Dziwne więc, że odpowiedzialnością za zniszczenie towaru obciąża się filię i sklepowe go z Unewla.

Stefan Gabryszewski z gm. Unewel pow. opoczyński.

## Radiofonizacja objęła 4.600 wsi

„Czyn lipcowy” pracowników radiofonii przewodowej Polskiego Radia został wykonany z nadwyżką. Zamiast planowanych 200 radiowęzłów założono 243. W wyniku przeprowadzonej komasacji zbiorowych urządzeń radiowych, 1062 wsi zostały objęte siecią radiową.

Na terenie całego kraju czynne są obecnie 664 radiowęzły obsługujące przeszło 370.000 głośników mieszkaniowych. Przy pomocy sieci przewodowych radiofonicznych o długości 16.000 km. ekipy montażowe Polskiego Radia radiofonizowały 4.600 wsi i osiedli robotniczych 4.620 szkół, 4.210 świetlic, 440 szpitali oraz 860 zakładów pracy.

## OD NASZYCH Korespondentów

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopskiej” w Białobrzegach miała w dniu 2 lipca dostarczyć do oddalonej o 9 km filii we wsi Unewel 800 kg towaru w postaci mąki, cukru, papierosów, kawy i ciastek. Ponieważ w tym dniu w Białobrzegach był z wozem mieszkaniec wsi Unewel ob. Stanisław Król, zaproponowano mu zawiezenie towaru do Unewla za opłatą 200 zł. Z uwagi na duży ciężar, piaszczystą drogę oraz na nadciągającą burzę, ob. Król zażądał zapłaty 500 złotych oświadczając przy tym, że zobowiązuje się przed burzą zawieźć towar do wsi Unewel.

Niestety, przedstawiciele spółdzielni nie zgodzili się na żadaną sumę 500 złotych. Towar załadowano na wóz spółdzielczy i tuż przed burzą wyjechano do Unewla. Dodać trzeba, że towar nie został przykryty brezentem. Naturalnie w drodze towar zamókł, a straty jakie z tego wynikły wyniosły około 15 tysięcy złotych.

Ponieważ na interwencję miejscowych władz spółdzielczych z Unewla oświadczone, że Gminna Spółdzielnia w Białobrzegach nie ponosi żadnej winy, za wysłanie towaru podczas burzy, a wina spada na sklepowe filię z Unewla gdyż towar zniszczony przyjął, a powinien był go odesłać spowrotem... — mieszkańcy Unewla

## Gmina Góry Mokre wykonała plan kontraktacji w 140 proc.

Z dniem 1 lipca wszystkie Gminne Spółdzielnie rozpoczęły kontraktację świń na I-szy kwartał 1950 roku. W związku z rocznicą PKWN-u powiaty podjęły zobowiązania przedterminowego wykonania planu kontraktacyjnego. Również powiat konecki nie pozostał w tej akcji w tyle. Na 1980 sztuk które miały być zakontraktowane w I-szym kwartale 1950 roku, zakontraktowano do 22 lipca 1998 sztuk.

Do chwili obecnej jest już zakontraktowanych 2.087 sztuk. Na czczo wybiła się gmina Góry Mokre, która wykonała plan kontraktacji w 140 procentach oraz gmina Końskie w 125 procentach. W dużej mierze przyczynił się do tego ob. Piotr Wilk, kierownik handlowy Gminnej Spółdzielni w Górach Mokrych.

### WARUNKI PRENUMERATY „GŁOSU CHŁOPSKIEGO”

Prenumerata pojedynczego egzemplarza „Głosu Chłopskiego” wynosi:

mieсяcznie	100 złotych
kwartalnie	300 złotych
półrocznie	600 złotych

Prenumeratę indywidualną należy zgłaszać w najbliższym Urzędzie Pocztowym lub w listonoszy wiejskich.

Prenumerata zbiorowa począwszy od 10 egzemplarzy wzywy wynosi miesięcznie 60 złotych za jeden egzemplarz. Zamówienia na prenumeratę zbiorową należy kierować pod adres: RSW „Prasa” — kolportaż — Łódź, ulica Piotrkowska 70.

## Do prac melioracyjnych przystępują chłopcy pow. kutnowskiego

Na terenie powiatu kutnowskiego rozpoczęto ostatnio prace przy odwadnianiu gruntów. Roboty ogarnęły swym zasięgiem obszary kilku gmin.

W gromadzie Wolska Kolonia i w rozparcelowanym majątku Brówki przystąpiono do drenowania pól. Równocześnie przeprowadza się roboty przy naprawie wałów ochronnych wzdłuż

rzek Ochnia i Bzura.

W najbliższym czasie podejmuje się prace przy regulacji kanału Dzierzbickiego, co przyczyni się do osuszenia podmokłych gruntów całego powiatu.

Sprawa regulacji kanałów ma wielkie znaczenie dla chłopów powiatu kutnowskiego, bowiem dotychczas ponosili oni poważne straty wskutek corocznych wylewów.

# Rzeczy ciekawe

## Reumatyzm — tajemnicza choroba stawów

Reumatyzm jest to choroba znana od niepamiętnych czasów. Pewien arabeo- log znalazł w Egipcie na amantaru piątej dynastii Faraonów skalekiet męczyzny pochodzący z roku 5500 przed narodzeniem Chrystusa; kości i stawy tego osobnika niezdane przetrwały 7 tysięcy lat, wykazując niezmiennie ślady przebytego reumatyzmu czyli gościec stawo- wego. Istnieją jednak wykopaliska z epoki jeszcze starszej, kamiennej, na których również znajdujemy ślady tej choroby.

Reumatyzm jest i dziś schorzeniem niezwykle rozpowszechnionym, szcze- gólnie w krajach o klimacie zimnym i wilgotnym. Przed wojną w Polsce ilość schorzeń reumatycznych przewyższa- ła półtora razy liczbę przypadków gruźlicy. Renty inwalidzkie wypłacane reumatykom na długie lata pozabawio- nym zdolności do pracy stanowiły i sta- nowią nadal jedno z największych obciążeń ubezpieczalni społecznych.

Przynależność jednak należy, że mimo tak dawnego istnienia tej choroby i mimo jej wieloletniego rozpowszechnienia w krajach cywilizowanych strefy umiar kowane, bardzo mało jeszcze wiemy o jej przyczynach, a środki, którymi dys- ponuje w chwili obecnej medycyna przeciwko reumatyzmowi nie są dość skuteczne, mimo, że są bardzo różno- rodne.

Przyczyną gościec stawowego jest przypuszczalnie przenikanie do ustroju zarazków z trw. ognisk zakażenia. Ta- kimi ogniskami mogą być migdałki w stanie chronicznego zapalenia, ropnie okołozębne, ropne zapalenie woreczka żółciowego itp. Nie znaczy to bynaj- mniej, że ogniska te zawsze prowadzą do reumatyzmu. Aby to nastąpiło spo- łone muszą być inne jeszcze warunki sprzyjające gościecowi, w pierwszym rzędzie szkodliwa oddziaływanie klima- tyczne: zimno i wilgoć a obok tego niehigieniczny tryb życia, przemęcze- nie fizyczne i umysłowe. Spotyka się jednak bardzo wiele osób, którym mimo współistnienia wszystkich wyżej wymienionych warunków, nie zagraża niebezpieczeństwo tej choroby. Czemu to przypisać? Istnieje mianowicie przypuszczenie, że niemają rolę odgry- wa w tej chorobie skłonność przyrod- ziona a może i dziedziczna. Z drugiej zaś strony niejednokrotnie obserowa- no, że reumatyzm pojawia się u osób, u których nie stwierdza się żadnego pierwotnego źródła infekcji. Nawią- saniem mówię, że reumatyzm występuje mimo, że jest ogólnie przyjęta, nigdy nie została ostatecznie udowodniona a wszelkie próby znalezienia swoistego zarazka reumatyzmu spęły na ni- czym. Wszystkie znane też i stosowa- ne z powodzeniem środki przeciwna- każące: sulfamidy, penicylina i inne an- tybiotyki nie działają na tę chorobę.

Przewlekły gościec stawowy rozwi- ja się powoli. Rozpoczyna się zwykle od bólów w okolicach małych stawów palców rąk. Ciężota ciała podnosi się w sposób najczęstszemu niedostateczny, a bóle przenoszą się i do innych sta- wów. W stawach objętych procesem chorobowym zachodzą zmiany, poja- wiają się napięte obrzęki a potem tak charakterystyczne zniekształcenia trwałe w postaci zgrubienia stawów, ich zeszywnienia i zaniku okolicz- nych mięśni. Nadmieniamy, że w wy- stępkach stadiach choroby bóle mięśni towarzyszą gościec bólowi w stawach.

Przebieg gościec stawowego jest dłu- gotrwający, choroba ta jest trudna do wyleczenia, nie zagraża ona jednak ży- ciu bezpośrednim niebezpieczeństwem, gdyż w przeciwieństwie do ostrego reu- matyzmu (przebiegającego z wysoką temperaturą i spotykanego najczęściej u dzieci i młodzieży) nie pociąga ona za sobą groźnych komplikacji.

Przebiegowa ulgę odczuwa chory przy zażywaniu preparatów kwasu sa- licylowego i przy miejscowym stosowa- niu maści i balsamów o działaniu kojącym.

Mimo, że reumatyzm pozostaje dla nas chorobą tajemniczą, nie ulega wąt- pliwości, że prowadząc higieniczny tryb życia, odżywiając się racjonal- nie, używając w miarę ruchu na świe- żym powietrzu, hartując ciało na zmia- ny temperatury, pielęgnując uśmiech- nie, stawiamy tej chorobie skuteczną tamę.

Doktor.

# SPORT SPORT SPORT

## Sztafeta 4x400 m. zdecydowała o naszej porażce

### Rumunia zwyciężyła Polskę 108:103 pkt. Rekord Rumunii padł na zawodach w Warszawie

Na stadionie Wojska Polskiego w War- szawie zakończył się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Rumunia — Pol- ska. Mecz przyniósł w ogólnej punktacji zwycięstwo lekkoatletom Rumunii 108:103. Zawodnicy polscy wykazali ol- brzymią ambicję i wolę zwycięstwa, sta- rając się odrobić utracone w pierwszym dniu punkty.

Drugi dzień zawodów rozpoczął się bardzo szczęśliwie. Polacy zajęli dwa pierwsze miejsca w biegach 110 m. ppł. 400 m. i 200 m., zdobywając 6 pkt. prze- wagi w ogólnej punktacji.

Dobry passę Polaków przerwali Ru- munii w biegu na 5.000 m., gdzie zajęli dwa pierwsze miejsca, przy czym obaj zawodnicy pobili rekord Rumunii.

Z zawodników polskich zawiedli wy- raźnie oszczepnicy. Decydując o wy- ni- ku całego meczu sztafeta 4x400 m. wy- grał Rumuni. W sztafecie polskiej bar- dzo słabo pobięgi Puzio na drugiej zmianie, tracąc kilkanaście metrów, któ- ryż już nie mógł odrobić Stankiewicz, ani doskonale biegnący Mach.

**Wyniki techniczne:**  
110 m. ppł. — 1) Adamczyk (P) 15,3, 2) Oglobin (P) 15,9, 3) Kisa (R) 16,0, 4) Dumitrescu (R) 16,2.

Skok o tyczce — 1) Marofczyk (P) 3,80 m, 2) Małecki (P) 3,70 m, 3) Dra- gomir (R) 3,70 m, 4) Taus (R) odpadł na wysokości 3,20 m.

400 m. — 1) Mach (P) 50,4, 2) Stat- kiewicz (P) 52,6, 3) Jecu (R) 52,0, 4, Moskovic (P) 52,9.

Rzut oszczepem — 1) Zambreslano (R) 55,17 m, 2) Desleriu (R) 53,59 m, 3) Szendzielorz (P) 53,07 m, 4) Sido (P) 51,29 m.

200 m. — 1) Stawczyk (P) 22,2, 2) Buhl (P) 22,8, 3) Toenescu (R) 23,0, 4) Toma (R) 23,2.

Rzut młotem — 1) Constantin (R) 49,97 m, 2) Maslowski (P) 47,86 m, 3) Sobota (P) 43,40 m, 4) Negrutiu (R) 32,74 m.

5.000 m. — 1) Joenitz (R) 15:10,8, (nowy rekord Rumunii), 2) Firea (R) 15:17,8 (wynik również lepszy od rekor- du Rumunii), 3) Kleas (P) 15:22,6, 4) Boczar (P) 15:43,8.

1.500 m. — 1) Talmacu (R) 3:57,4, 2) Popp (R) 4:01,0, 3) Kwapien (P) 4:10,2, 4) Potrzebowski (P) 4:11,2.

Trójskok — 1) Kuzmicki (P) 13,69 m, 2) Snetter (R) 13,66 m, 3) Krzyżanow- ski (P) 13,56 m, 4) Baruch (R) 13,43.

Sztafeta 4x400 m. — 1) Rumunia (Je- cu, Moskovic, Truica, Firea) 3:23,2 m, 2) Polska (Puchowski, Puzio, Stankie- wicz, Mach) 3:24,0.

### Boniecki (Łódź) wicemistrzem na 500 m.

### Zakończenie pływackich Mistrzostw Polski

W trzecim dniu XXIII pływackich mi- strzostw Polski odbyły się tylko dwie konkurencje, 200 m. st. mot. i 500 m. st. dow. W biegu na 200 m. po zacie- tej i wyrównanej walce, tytuł mistrza zdobył Cichoński („Warta” Poznań) w czasie 2:58,6, przed Szoltysem („Stal” Katowice) — 2:58,8 i Dobrowolskim („Zryw” Łódź) — 2:59,9.

W wyścigu na 500 m., po 50 me- trach nieznaczna przewaga uszkułi, płynący równo, Boniecki i Gremłowski. Do czołówek po 200 m. dołączył się Teadling. Po przepłynięciu 300 m. tempo się wzmaga i czołowa trójka zawodni- ków odrywa się od pozostałych. Odse- py między Gremłowskim, Bonieckim i Teadlingiem nieznacznie się zwiększa- ją. Na 300 m. przed końcem Gremłow- ski rozstrzygnął już bieg na swoją ko- rzyst, a Bonieckiemu udaje się odwa- dzać od Teadlinga i w tej kolejności zawo- dnicy kończą wyścig.

Mistrzostwa zakończone zostały uro- czystym rozdaniem nagród i opuszcze- niem bandery, przy dźwiękach Hymnu, którego dokonał zwycięzca ostatniej konkurencji — Gremłowski.

W XXIII pływackich mistrzostwach

### Polski wzięło udział 116 zawodników, reprezentujących 16 drużyn.

Tytuł drużynowego mistrza Polski zdobyła drużyna „Ogniw-Polonia” (By- tom) — 102 pkt., przed „Stalą” (Kato- wice) — 81 pkt. i „Ogniwem” (Warsza- wa) — 66 pkt.

Wyniki techniczne: 200 m. st. mot. kl. mistrz. 1) Cichoński („Warta” Poz- nań) 3:58,6, 2) Szoltysek („Stal” Kato- wice) 2:58,8, 3) Dobrowolski („Zryw” Łódź) 2:59,9.

1.500 m. st. dow.: 1) Gremłowski („Ogniw” Bytom) 21:26,8, 2) Boniecki („Zryw” Łódź) 21:51,1, 3) Teadling („Warta” Poznań) 22:12,5 (nowy rek- ord okręgu poznańskiego).

Punktacja zespołowa młodzików: 1) „Górnik” (Zabrze) 110 pkt., 2) „Brda” (Bydgoszcz) — 42 pkt., 3) „Spójnia” (Warszawa) — 16 pkt.

### PTC (Pabianice) przegrywa w Bydgoszczy

W towarzyskim spotkaniu piłkar- skim, rozegranym na stadionie miej- skim w Bydgoszczy, wicemistrz Pomo- rza ZS Gwardia (Bydgoszcz) pokona- ła drugoligowy PTC (Pabianice) 4:0 (3:0).

### Kongres Międzynarodowej Federacji Szachowej przyjmuje wszystkie wnioski delegacji radzieckiej

W obradach XX Kongresu Między- narodowej Federacji Szachowej w Paryżu wzięło udział delegacji 18-tu państw, w tej liczbie delegacja ra- dziecka, z mistrzem Botwinnikiem na czele.

### Taternicy warszawscy uzyskali wizy do Czechosłowacji

Uczestnicy obozu taternickiego, or- ganizowanego przez Warszawskie Ko- lo Klubu Wysokogórskiego PTT, po ukończeniu obozu w Morskim Oku u- zyskali wizy wjazdowe do Czechosło- wacji. Polscy taternicy swiadczą sto- waczą partię wysokich Tatr i wyko- nają kilka wspinaczek górskich.

Pobył taterników w Słow- wackich Tatrach potrwa około 2 tygo- dni.

### Mecz tenisowy Polska-Rumunia odwołany

Międzynarodowy mecz tenisowy Pol- ska — Rumunia, który miał być rozeg- rany w dniach 6—7 sierpnia w Byd- goszczy, został na prośbę Rumunów od- wolany i przełożony na późniejszy ter- min.

Decyzję swą Rumuni tłumaczą bra- kiem wolnych terminów.

### Wszystkie wnioski radzieckie spotkały się z pełnym poparciem większości delegatów i zostały przez kon- gres przyjęte.

Kongres zatwierdził m. in. propo- zycję radziecką, odnośnie miejsca : daty rewanżowego turnieju sza- chowego, który wyłoni kandydata do spotkania z mistrzem świata Bot- winnikiem. Turniej ten odbędzie się w marcu i kwietniu 1950 r. w Bu- dapeszcie.

Jednocześnie przyjęto wniosek Botwinnika (ZSRR), rozgrywania szachowych mistrzostw świata co trzy lata.

Ponadto kongres ustanowił międ- zynarodowych arcymistrzów i mi- strzów szachowych. Tytuły te otrzym- a 25-ciu najlepszych szachistów świata, w tej liczbie wszyscy arcym-istrzowie ZSRR, w liczbie 11-tu: Botwinnik, Smyslow, Kotow, Kores, Ragozin, Bronsztajn, Bolesławski, Flohr, Bondarewski, Lillental i Le- wenfisz.

Kongres ustalił datę i miejsce sza- chowych mistrzostw świata kobiet. Turniej rozpocznie się w Moskwie 15 grudnia br. Weźmie w nim udział 16-cie czołowych szachistek świata, w tej liczbie 4 reprezentantki Związ- ku Radzieckiego.

### Sztafeta na światowy festiwal młodzieży demokratycznej

W poniedziałek przybyła do granicy włoskiej sztafeta młodzieży, która wyruszyła ze Szkocji i biegnie przez Anglię, Belgię, Holandię i Francję. Sztafeta w miejscowości granicznej Lonlabourg przejeżdżając koalicję włoscy.

Sztafeta pobiegnie dalej przez Włochy i Austrię do Budapesztu na Światowy Festiwal Młodzieży Demo- kratycznej.

### O mistrzostwo piłkarskie ZSRR

Skrzydła Sowieców (Kujbyszew) — zwycięzca zeszłorocznego mistrza Zw. Radzieckiego — CDKA, przegrał z moskiewskim Lokomotivem 0:3. Obie drużyny mają po 20 grach po 20 pkt.

### 404 drużyny walczą o mistrzostwo piłkarskie Moskwy

Piłka nożna jest jednym z najpopu- larniejszych sportów w Związku Ra- dzieckim. Równocześnie z mistrzostwa- mi ZSRR odbywają się mistrzostwa Mo- skwy i Leningradu, w których startu- je ponad 600 drużyn.

W Moskwie zakończyła się obecnie pierwsza runda spotkań o mistrzostwo stolicy. 404 drużyny rozegrały dotych- czas 2344 mecze.

W pierwszej grupie zwyciężyła a pierwszeństwo toczą znane drużyny ra- dzieckie: CDKA, Dynamo, Spartak, Torpedo i inne. Liderem mistrzostw jest obecnie zeszłoroczny mistrz Mo- skwy — Dynamo.

Na drugim miejscu, podobnie jak w rozgrywkach o tytuł mistrza ZSRR, znajduje się CDKA. Trzecim kandyda- tem do tytułu jest Spartak, mający równą ilość punktów z CDKA.

W Leningradzie, w mistrzostwach miasta, bierze udział ponad 200 dru- żyn. W turnieju prowadzi młoda dru- żyna „Rezerwy Pracy”, przed wielo- krotnym mistrzem Leningradu — Dy- namo.

### Komunikat

Związkowców — Zryw, Sekcja Bo- kerska zawiadamia wszystkich człon- ków i zawodników, że w dniu 3. 8. rb. to jest w środę, godz. 18.30, odbędzie się zebranie na stadionie w Parku Lu- dowym na Zdroju.

Obecność obowiązkowa.

GŁOS	
Organ	Lódzkiego Komitetu
Wojewódzkiego Komitetu	Polakiej Zjednoczonej Partii
Radzieckiej (Robotniczej)	
Redaguje:	Kłobucki, Redakcyjne.
Wyd. wca:	RSW „Prasa”
Adres Redakcji:	Łódź, Piotrkowska 55, III p.
Druk:	Zakłady Graficzne S. S. W.
„Prasa”	Łódź ul. Zwirki 11
	tel. 208-82.
Telefony:	
Redaktor naczelny:	212-14
Zastępca red. naczelny:	212-9
Redaktor odpowiedzialny:	212-23
Sekretariat ogólny:	212-2
Dział paraficzny:	223-29, 24, 25
	wezw. 10
Dział korespondentów:	
robotniczych i chłop- skich oraz redaktorów	
sztetk sciennych:	212-42
Dział mutacji:	212-11
Dział literatury i sportu:	212-21
	wezw. 9 i 11
Dział etnograficzny:	223-23
Dział polny:	wezw. 8 — 234-21
Redakcja nocna:	172-21; 156-61
Kolportaż:	
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 212-23	
Administracja:	240-42
Dział ogłoszeń:	111-50
Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50	

# TEATR

### W PANSTWOWYM TEATRZE WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dziś dnia 3. 8. 49 opera „Carmen” G. Bizet.

W partii tytułowej Krystyna Szco- pańska, oraz W. Dominiński, H. Pa- ciejeski, M. Kunińska, Kapelmistrz J. Sillich, Reżyser B. Felański, Cho- reograf J. S. Miszczyk.

Jutro dnia 4. 8. 49 opera „Halka” St. Moniuszko.

### TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Łódź, ul. Daszyńskiego 34

Od poniedziałku, dnia 1 do końca sierpnia codziennie o godz. 19.15 w Teatrze Kameralnym komedia Sława „Szyby Zaułek”.

### TEATR LETNI „OSA” ul. Piotrkowska 94

Dziś, o godz. 19.30 „Jadzia Wdowa” Ostatnie dni!

# KINA

godz. 16, 18, 20  
dozwolony od lat 13

BALTYK — „Młoda Gwardia” seria II  
godz. 17, 19, 21  
dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Postrach Mózg”  
godz. 18, 20  
dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program Aktualności” nr 33  
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodz.) — „Zielone lata”  
godz. 15.30, 18, 20.30

MUZA — „Tajemnicza noc wigilijnej”  
godz. 18, 20  
dozwolony dla młodzieży

PREZDWOŃNIE — „Wolga! Wolga!”  
godz. 16, 18, 20  
dozwolony dla młodzieży

ROBOTNIK — „Antoni i Antonina”  
godz. 16.30, 18.30, 20.30  
dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Gubernantka”  
godz. 18, 20.30  
nie dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Śluby kawalerskie” dla młodzieży godz. 16 „Wiosna”  
godz. 18, 20  
dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Skarb”  
godz. 16, 18, 20  
dozwolony dla młodzieży

SWIT — „Aleksander Matrosow”  
godz. 18, 20  
dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Pocahunk na stadionie”  
godz. 16, 18, 20  
dozwolony dla młodzieży

TECZA — „Tragiczny pościg”  
godz. 17, 19, 21  
nie dozwolony dla młodzieży

WISLA — „Powrót do domu”  
godz. 17, 19, 21  
dozwolony dla dzieci i młodzieży

WŁOKNIARZ — „Młoda Gwardia” seria II  
godz. 16.30, 18.30, 20.30  
dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Powrót do domu”  
godz. 16, 18, 20  
dozwolony dla dzieci i młodzieży

ZACHĘTA — „Carie kłamie”  
godz. 16, 18, 20  
dozwolony od lat 16

### Uśmiechnij się



NAD MORZEM  
— Czy pan się już kąpał w morzu?  
— Nie, tylko w wannie!

### W. Ażiewicz 217

### Daleko od Moskwy

— Nie rozumiesz Batmanowa, Alosza. Dzięki budowie tej drogi zaprzyjaźnił się z ludźmi i da im możność poznać ich własną siłę. Wszak postawił im zadanie dobrniać do wyspy w ciągu jednego dnia. A ile dni po- winno to trwać, jeśli weźmiemy pod uwagę przepiso- we normy?

Z brzegu podszedł do nich Silin. Nie poznali go, gdyż traktorzysta nie miał rudych bokobrodów, które kie- dyś podziwiali w domu pod śniegiem. Silin ucieszył się ujrzawszy inżynierów, tak jakby spotkał kogós z ro- dziny.

— Jak się tutaj dostałeś Szymonie? — pytał Aleksy ściskając go.

Szczęśliwie. Traktor nienaruszony, można go w każ- dej chwili puścić w ruch.

Silin nie dodał nic więcej, ale Aleksy wyobraził so- bie, co wycierpiał ten ogromny i skromny mężczyzna, zanim dostawił na miejsce swój ogromny traktor z przy- czepką.

— Gdzieś przepadał? Szukaliśmy ciebie.

— Na punkcie panowały takie ciemności, że nie wy- trzymałem i odjechałem gdzieś bliżej światła — zażar- tował Silin.

— Gdzież to?

— Po zebraniu partyjnym, kiedy daliśmy Merzłako- wi ostatnią przestrożę, wściekł się, zwłaszcza na mnie i Umara. Mnie po prostu zwolnił. Smorczołka również spotkał taki los za niesubordynację. Umara podał re- port do krajowego komitetu i czekaliśmy na rezultat. Potem naradziliśmy się i postanowiliśmy, że należy przyspieszyć sprawę. Trudno było dalej cierpieć. Do- brałem więc do służby granicznej... Naczelnik polacyli

się z Rubiezańskim — tam mu odpowiedzieli, że Bat- manow jest razem z wami. Wtedy postanowiliśmy wró- cić... Przerwał i zwrócił się do Beridze. — Chcę wam zadać trzy zapytania.

— Nawet cztery.

— Merzłakow zwolnił mnie, ale ja i tak uważam się za pracownika punktu. Jednakże należy załatwić for- malności. Buchalter Kondrin mówi, że rozkaz musi być wydany.

— Może i trzeba powiedzieć Batmanowowi w jaki sposób Merzłakow zwolnił go — powiedział Kowszow.

— Drugie pytanie — ciągnął Silin. — Widzę: wszy- scy ludzie są na drodze i walą łomami i oskardami. Czy i ja mam brać się za łom?

— Nie chce ci się?

— Dlaczego? Mam jednak inną propozycję, ażeby dro- gę przebiegać nie łomem, a robić ją maszyną drogową. Wszystko szybko przygotowuję, proszę mi tylko zezwolić.

Beridze spojrział na Aleksę płonącymi oczami, lecz ten odpowiedział gniewnie:

— Nie wolno, Silin. Łódź jest cienki, wpadniesz do wody i bądź zdrow!

— Pozwólcie. Reczę, że będzie w porządku — nale- gał traktorzysta.

— Nie wolno!

— Aleksy Mikołajewicz ma rację; nie wolno — jędo- dnie powiedział Beridze kładąc rękę na ramię Silina.

— Rzykownie jest puszczając nawet anta na łód. Tak że przyjacielu chyba się wieszysz za łom. Zresztą Batma- now obiecuje bez mechanicznych sposobów dać nam do wieczora drogę. Idź więc pomagaj.

— Ostatnie pytanie, towarzyszu Beridze. Podejrze- wam że buchalter Kondrin jest szkodliwą jednostką.

— Cóż tak nagle? — zdziwił się Beridze. — Z czego wnioskujesz?

— Towarzyszu, główny inżynierze, należy mu się przyrzec — nie lepszy jest od Merzłakowa.

— Trudno mi to wyznać — wzruszył ramionami Silin. — Ale jak z nim mówisz, to jakieś oburzenie powstaje w duszy. Nieprzyjemny typ.

— I to wszystko! — roześmiał się Beridze. — Nie wol- no w ten sposób sądzić. Bywają ludzie przyjemni i nie- przyjemni... Zapewne powiedział ci coś niemiłego i to cię dotknęło...

— Nie podoba mi się ten człowiek — kiwnął głową Silin.

— No dobrze, zwrócimy na niego bacniejszą uwagę — uspokoił go główny inżynier.

— Powiedz Batmanowi o Kondrinie — poradził Alek- sy — Idź do niego i zabierz przy okazji kartkę.

Traktorzysta zastał Batmanowa w odległości dwóch kilometrów od brzegu, wśród tumanu.

— Nie możemy ułatwiać sobie pracy — mówił Bat- manow. — Potrzebna jest dobra droga, nie byle jaka. Powinna mieć onajmniej sześć metrów szerokości, my zaś zwięziliśmy ją, tak że, równocześnie dwie maszyny w żaden sposób nie przejadą. Poza tym musi być gład- ka, jak posadzka, nasza zaś pokryta jest pagórkami. Umara nie starał się osiągnąć tempa, kosztem jakości. Zrozumiałe?

— Zrozumiałe, jak boży dzień! — odezwał się Umara. Nie chciał tracić ani chwili, a ludzie wciąż jeszcze stali wokół Batmanowa. Umara nie mógł patrzeć na to Gwałtownie chwycił łom i w biegu zrzucił watowaną kurtkę. Czapka zsunęła się na czubek głowy, czarne włosy stęczały.</